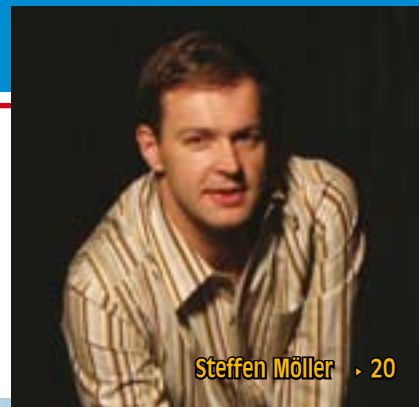


polregio

CZASOPISMO POLSKO-JĘZYCZNE



Steffen Möller • 20

18. sierpnia 2007

FESTYN POLREGIO **Na zamku Eyneburg**



Koncert na żywo Celtic Group „Shannon” z Polski



Das POLREGIO-FEST wird gefördert vom Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien (BKM).

www.polregio.eu

Kilka słów od Redakcji

Ciągle pada. Kiedy po kolejnej ulewie myślimy, że to już wystarczy, niebo zsyła nam kolejny deszcz. I nie ma to nic wspólnego z tym, że mieszkamy w słynnym z deszczowej pogody Akwizgranie, który już Napoleon z tego powodu nazwał nocnikiem Europy. Od razu widać, że facet naszego pięknego miasta nie lubi z wzajemnością zresztą. Pada, leje, grzmi i błyska. Na światowej wystawie sztuki w Kassel „documenta” burza zniszczyła jedno z wystawianych dzieł sztuki. Artysta stwierdził, że teraz mu się nawet jeszcze bardziej podoba. Artystyczna współpraca człowiek-przyroda? Pada. A miało być to

znów lato stulecia. Pewnie będzie – najcieplejszym deszczowym latem stulecia. Lecz którego?

O tym wszystkim nie piszemy w aktualnym numerze polregio. Jest wiele innych ciekawych informacji o wydarzeniach w naszym euroregionie. I nic to, że nasi nie dogadują się w Unii. My – póki co – radzimy sobie bez głosowań. Zapraszamy do lektury ciekawego reportażu z Jemenu i wrażeń z święta związanego z doroczną Nagrodą Karola Wielkiego – po niemiecku. Po polsku gorąco polecamy fragmenty książki Steffena Möllera – tak, drogie Pa-

nie! – tego najbardziej lubianego, ba, kochanego Niemca w Polsce. Ekskluzywne zezwolenie na druk „Polska da się lubić” otrzymaliśmy osobiście!

Ponadto zapraszamy do kolejnej zabawy-zgadywanki. Więcej informacji w numerze i na naszej stronie internetowej.

Wbrew prognozą pogody – pozdrawiamy słonecznie i bezdeszczowo

Redakcja

www.polregio.eu

18. sierpnia 2007

PROGRAM

FESTYN POLREGIO

na stronie 6 ►



Nasz hotel w internecie: www.aachen-hansahaus.de
Informacje i rezerwacje telefonicznie lub osobiście.

serdecznie zapraszamy do

Hansa - Haus Aachen

w Aachen - Eilendorf

**Możliwości nocy już od 19,- €
za noc od osoby**

Partyserwis od 10 osób:

Menu trzydaniowe od 10,50 €, bufet zimny i ciepły od 16,50 €

Oferujemy profesjonalnie organizowanie uroczystości na wszystkie okazje:
wesela, urodziny, chrzty, **komunie** itd.

Organizujemy również zabawy taneczne, karnawałowe i sylwestrowe.

Von-Coels-Str. 42	Zapraszamy:
52080 Aachen-Eilendorf	pn., śr., cz. 18:00 - 01:00
Tel. 02 41 / 55 13 80	pt. 18:30 - 01:00
Fax 02 41 / 55 13 50	so., nd. zabawy i uroczystości

Dojazd autobusem nr. 12 i 22 pod samą restaurację (przystanek Karlstr.)



Hansa Haus życzy wszystkim miłego urlopu!

hebammenpraxis

team for
time...

Polozna Anna Hulboj

Opieka podczas



Wann?

persönlich: Montag: 11.00 Uhr – 13.00 Uhr
Mittwoch: 17.00 Uhr – 19.00 Uhr
Freitag: 11.00 Uhr – 13.00 Uhr

e-mail: info@teamfortime.de

Wo?

52078 Aachen – Brand,
Trierer Str. 840,
Parkplätze vorhanden

Buslinie: 15,25,35,55,65
Haltest. Brand 68,166

* in der Schwangerschaft

* während der Geburt (Beleghebamme)

* im Wochenbett

* Rückbildung – zurück zu mir

* Wellness



Bank & Versicherung

Wir bewegen etwas für Sie

Aachener Straße 12

B-4731 Eynatten

Tel.: +32 (0) 87 85 82 40

Fax: +32 (0) 87 85 82 41

Spis treści

A CO TAM W POLITYCE?

Przegląd wydarzeń ▶ 4

POZNAJ EUREGIO

Na turniej do Eyneburga! ▶ 5

POLREGIO E.V.

Kronika Klubu ▶ 6

FESTYN - POLREGIO ▶ 6

REGIONALIA

**Babskim okiem –
wspomnienia młodej emigrantki
Zmiany, zmiany i w końcu lato!!!** ▶ 7

Krótko i z węzełkiem ▶ 8

**10 lat pierwszej polskiej
organizacji inżynierskiej w
Niemczech** ▶ 8

REGIONALIA

Mein erster Karlspreis ▶ 9

I po co to wszystko? ▶ 10

AHOJ, PRZYGODO! | REISELUST

Einsatz im Jemen ▶ 14

IMPRESSUM ▶ 15

NA SPORTOWO

**Nasza gospodarcza szansa Euro 2012
Czy wygramy wyścig z czasem?** ▶ 16

**Polska i Ukraina gospodarzem
Euro 2012!** ▶ 17

ZROZUMIEĆ KOMPUTER

Od abakusa do peceta cz. 2 ▶ 18

TROCHĘ KULTURY

Na pielgrzymkę do Akwizgranu ▶ 19

**Zamiast wywiadu ze Steffenem Möllerem
Autograf dla taty i mamy** ▶ 20

plusy i minusy życia w Polsce ▶ 20

Sherlock Holmes nad Odrą ▶ 22

HUMOR I ZABAWA

**Steffen Möller
Dwie wycieczki** ▶ 21

żółte strony

▶ 12

Przegląd wydarzeń

EURO 2012 – Polska i Ukraina. Polska otrzymała, ku naszej narodowej radości następną niepowtarzalną szansę na swoją promocję i poprawę wizerunku medialnego w Europie. W dniu 18 kwietnia prezes UEFA Michael Platini ogłosił, że Ukraina i Polska podejmą się organizacji ME 2012. Organizatorzy zostali wybrani już w pierwszej turze głosowania stosunkiem głosów 8 (Polska i Ukraina) do 4 (Włochy) do 0 (Węgry i Chorwacja). Jest to też niezaprzeczalny sukces krytykowanego uprzednio, a nawet zawieszonego Michała Listkiewicza. Premier Jarosław Kaczyński powołał zarządzeniem Komitet Organizacyjny Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012 i stanął na jego czele. Podobnie na czele Komitetu Organizacyjnego na Ukrainie stanął prezydent Wiktor Juszczenko. Powołany zostanie też z naszej strony specjalny minister w celu koordynacji prac realizacji wyznaczonych zadań oraz współpracy z kontrolującą je komisją UEFA.

Wizyta prezydenta USA George'a W. Busha w Polsce, trwała wyjątkowo krótko, zaledwie parę godzin. Prosto ze szczytu G8 w Heiligendamm prezydent Bush spotkał się z prezydentem Lechem Kaczyńskim w jego letniej rezydencji na Helu. Głównym tematem wizyty były plany rozmieszczenia elementów systemu obrony przeciwrakietowej USA w naszym kraju. W czasie gdy Czechy wyraziły swoją zgodę, strona Polska rozważa jeszcze ewentualne korzyści i w ogóle sensowność instalacji tego systemu u nas. Do żadnych deklaracji ze polskiej strony nie doszło, antyglobaliści jak zwykle protestowali, a prezydent Bush obiecał kiedyś jeszcze nas odwiedzić.

Czerwcowe spotkanie na szczycie UE w Brukseli przebiegało dramatycznie. Polska nie akceptowała preambuły w nowym traktacie bez odwołania do wartości chrześcijańskich i walczyła o pierwiastek Naraziliśmy się tym na ogólnoeuropejską nieprzychylność i masową krytykę medialną. W sprawie systemu ważenia głosów w Radzie UE Polska i Niemcy pozostały przy swoich zdaniach – zakomunikował prezydent Lech Kaczyński po spotkaniu z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. Polska i Czechy słusznie pro-

testują przeciw proponowanej podwójnej większości, która jest korzystniejsza dla największych państw. System pierwiastkowy zakłada, że głos każdego kraju jest obliczony na podstawie pierwiastka kwadratowego z liczby ludności. W efekcie siła głosu przeliczona na pojedynczego obywatela mniejszego państwa członkowskiego jest dowartościowana, większego zaś – osłabiona. Dla porównania: według popieranego przez większość państw UE systemu podwójnej większości Niemcy mają 170 głosów, Francja 125, Polska 79, a najmniejsza Malta – 1. W systemie pierwiastkowym jest odpowiednio: Niemcy 96, Francja 82, Polska 65. W sprawie Konstytucji, trwają zaciekle dyskusje, szkoda byłoby, gdybyśmy mieli na sumieniu zablokowanie jej powstania.

Protest lekarzy w Polsce trwający w maju i czerwcu objął w sumie aż 280 szpitali. Ustawiczne posądzania lekarzy i liczne ich spektakularne aresztowania, nie pomagały w rozmowach, a władza zachowywała się tak, jakby protestu w ogóle nie było. Dopiero po trzech tygodniach strajku Ministerstwo Zdrowia zaczęło sprawdzać, jakie są zarobki lekarzy – ciągle nie wiadomo więc, ile miałyby kosztować podwyżki, których min. domagają się strajkujący. W tym czasie po diagnozie w błyskawicznym tempie minister Zbigniew Religa poddał się operacji usunięcia złośliwego guza z płuca. Strajk na własną rękę podjęły również pielęgniarki, wskazując opinii pub-

licznej rzeczywisty stan szpitalnictwa i słabości systemu ochrony zdrowia. W obu przypadkach protestu negocjacje ze strony rządu nie wskazują na chęć natychmiastowej poprawy warunków płacowych i wydania decyzji restrukturyzacji szpitali czy też ich prywatyzacji. Widoczny brak reformy systemu ochrony zdrowia prowadzi do dalszych patologii w szpitalnictwie i do wyjazdów personelu medycznego z kraju.

Na Lewicy obserwujemy nowe otwarcie dla lewicowej koalicji Ludowcy i Demokraci, czyli LiD z Aleksandrem Kwaśniewskim jako jej mentorem na czele. Wielu ankietowanych uważa, że najkorzystniejsze dla kraju byłoby rządy koalicji LiD i PO, niż PiS z LPR i Samoobroną. Platforma jak ognia unika deklaracji, czy byłaby skłonna stworzyć koalicję z LiD, gdyż obawia się, że może się to obrócić przeciw niej. Donald Tust stwierdził wręcz, że drugi raz nie popełni tego błędu, by jeszcze przed wyborami deklarować jakiegokolwiek koalicję. Lewica zjednoczona z Demokratami o potencjalnych koalicjach powyborczych też mówi obecnie raczej niechętnie, choć na ostatniej konwencji SLD Aleksander Kwaśniewski wyraźnie robił oczko do Platformy.

Wiesław Lewicki



Dalsze rysunki Andrzeja Mleczki na stronie 21.

Na turniej do Eyneburga!



Sam zamek przechodził wiele razy z rąk do rąk, aż w roku 1897 nabył go fabrykant tkanin Theodor Nellesen, który nie tylko kazał zamek przebudować, ale zamienił go we wspólną rezydencję. Tym samym zamek stał się symbolem i wyraźnym dowodem bogactwa tutejszych przemysłowców, a także ich rosnącego znaczenia wobec starej i uprzywilejowanej od wieków szlachty. Do kompleksu zamkowego należy obszerna część mieszkalna, imponująca wieża zwana bergfried, a także mała kaplica, i oczywiście pomieszczenia gospodarcze.

Dziś sympatycy średniowiecza organizują na tle tych autentycznych kulis kilka razy do roku średniowieczne jarmarki, połączone z rycerskimi turniejami. Można przy tej okazji obejrzeć cały zamek, od piwnicy po dach. Na poddaszu straszą strasznie bajeczne rekwizyty niczym wyjęte ze strasznych bajek braci Grimmów i innych.

Sokolnik opowiada o sztuce tresowania drapieżnika, kowal niemiłosiernie hałasuje prezentując sztukę dawnego kowalstwa i jakby ścigając się z kamieniarzem o uwagę gości. Baba przędzie nici, mydlarz sprzedaje pięknie pachnące mydła własnego warzenia, można nawet na próbę pomydlić, a czarownik przewiduje przyszłość – albo też mydli, jeno oczy.



Wszelkie sapy kuszą niepomnie, lecz można i poprobować – specyjałów średniowiecznej kuchni, wypić miodu, wina i piwa. Odpowiednie odzienie i obuwie oferują w kramach rzemieślnicy. Za murem zamczyska na łące rycerze oddają się ćwiczeniom, mocują i pojedynkują na miecze. Kuśnierze i snycerze i inni rzemieślnicy, kupcy i wszelkiej maści gawiedź wypełniają podwórzec i okoliczne łąki. A wszyscy

czekają na high-light czyli turniej.

Turniej obejmuje nie tylko prezentację wszelakiego rycerstwa, lecz przed wszystkim zwinność rycerzy i ich koni: w pogoni za wieprzem, w polowaniu w stylu Tegarów (jedno z plemion mongolskich) na typowych dla nich



małych zwinnych koniach. Inne dyscypliny turniejowe to zbijanie hełmu i jazda itd., punkt kulminacyjny stanowi jednak królewska dyscyplina czyli pojedynek jeźdźców na broń ostrą.

I dla dziatwy jest rozrywka. Ta może aktywnie uczestniczyć w ciekawym programie imprezy i bawiąc się uczyć, jak przed wiekami produkowano przedmioty z filcu, pomalować twarz według starej celtyckiej mody i bawić się w równie stare zabawy.

Myto, czyli wejście wynosi zazwyczaj ok. 6 euro dla gości wyższych niż długość miecza i nie ubranych należycie, czyli według mody średniowiecznej – ci płacą połowę.

Na całkiem nie średniowiecznej stronie internetowej można zobaczyć zdjęcia zamku i może nabrać ochoty na wycieczkę do Eyneburga...

Renata A. Thiele

**Eyneburg znajduje się
w belgijskim Hergenrath
DOJAZD I TERMINY imprez
na stronie internetowej zamku**

Schloss Eyneburg

4728 Hergenrath

www.eyneburg.eu

Tel.: 0032 (0) 87 301 440

Legends legendami, a zamek stoi. A stoi, jak chce pierwsza wzmianka dokumentująca jego istnienie, od 1260 roku. Był on siedzibą rodową niejakich Eyneburgskich, czyli rodu Eyneburg. Ród ów miał chwalebne zadanie ochrony góry, w której znajdowały się złoża rudy cynku, galmei to jej staroniemiecka nazwa. Nawet nazwa Kelmis, czyli La Calamine świadczy o obecności tych złóż w okolicy. Ruda cynku była bowiem bardzo ważnym atutem gospodarczym tego regionu już we wczesnym średniowieczu.

Kronika Klubu

Klub polregio e.V. wyrósł z potrzeby integracji polskojęzycznych mieszkańców Euroregionu Moza-Ren.

Klub polregio e.V. jest stowarzyszeniem ogólnej użyteczności publicznej, zarejestrowanym w Niemczech, które kieruje się zasadami prawa niemieckiego dotyczącego tego typu działalności. W ramach naszego Klubu pracuje zespół redakcyjny, który wydał właśnie już 9 numer czasopisma „polregio” dla polskojęzycznych mieszkańców Euroregionu Moza-Ren.

Cele Klubu polregio e.V.

Najważniejszymi założeniami i celami Klubu polregio e.V. są:

- stworzenie platformy wymiany informacji między polskojęzycznymi mieszkańcami Euroregionu Moza-Ren
- stworzenie możliwości nawiązywania kontaktów między przedsiębiorcami polskojęzycznymi w Euroregio
- wspieranie idei integracji europejskiej
- krzewienie i pielęgnowanie polskich tradycji kulturalnych poprzez organizowanie koncertów, wystaw, workshopów i innych programów artystycznych i zabaw
- nawiązywanie kontaktów z innymi podobnymi organizacjami w euroregionach, a także z Polską w innych krajach Europy

Kto jest członkiem Klubu polregio e.V.

- Członkiem Klubu polregio e.V. zostanie tylko ten, kto sam pisemnie złoży deklarację członkowską
- Sympatykiem jest ten, kto nas lubi i spotyka się z nami na organizowanych przez Klub imprezach
- Honorowy członek Klubu polregio e.V. to ten, którego cenimy i pragniemy gościć wśród nas

Dlaczego warto należeć do Klubu polregio e.V.

1. członkostwo w Klubie polregio e.V. to wyraz zaangażowania w życie społeczne i kulturalne Polonii
2. to spotkania i przeżycia w gronie starzych i poznawanie nowych przyjaciół
3. to nowe kontakty prywatne i zawodowe, oraz swobodna wymiana informacji w miłym towarzystwie
4. to możliwość oferowania i otrzymania pomocy prywatnej i zawodowej
5. to możliwość uczestniczenia w imprezach kulturalnych z udziałem twórców polskich, polskiego pochodzenia
6. to regularne otrzymywanie informacji o imprezach kulturalnych w euroregionie Moza-Ren, jak również poza nim
7. to konkretne wspieranie inicjatywy jednoczenia Polonii i wydawania czasopisma dla nas i o nas

8. to regularne darmowe otrzymywanie magazynu polregio
9. to wolny wstęp na coroczną imprezę sztandarową Klubu polregio e.V.
10. to wreszcie inny wymiar istnienia w społeczeństwie w euroregionie Moza-Ren.

Zarząd Klubu polregio e.V. zaprasza do członkostwa w klubie i udziału w spotkaniach i imprezach.

Składki ... i co z tego mamy

- Roczna składka członkowska Klubu polregio e.V.: 25 € + 10 € każdy członek rodziny
- Skrzynka (6 butelek) wina Klubu polregio e.V.: ~~35 €~~ 25 €
- Prestiżowa koszulka „polregio”: ~~25 €~~ 20 €
- Roczna prenumerata z wysyłką: 5 €
- CD zespołu Shannon występującego na „Koncercie polregio na Zamku”: 15 €

Informacje
o warunkach członkostwa i
statucie klubu polregio e.V.
pod adresem:

prezes@polregio.com
polregio e.V.
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
tel. +49-(0)241-40 11 537



PROGRAM

18. sierpnia 2007 FESTYN POLREGIO

Na zamku Eyneburg (Hergenrath/Belgia) odbędzie się 18. sierpnia 2007 **FESTYN POLREGIO**

14.00 – 2. Rajd Rowerowy POLREGIO

16.00 – średniowieczna muzyka na zamku

17.00 – prezentacja stowarzyszeń w regionie przygranicznym

20.00 – Highlight wieczoru! Koncert Celtic Group „Shannon” z Polski

Informacje dot. festynu:

polregio e.V. Tel.: +49-(0)241 - 40 11 537 Mobile: +49-172 - 210 55 97

dot. rajdu – Reisebüro Ortlieb Tel.: +49-(0)241 - 980 12 00

Przy wsparciu m.in. pełnomocnika rządu federalnego d/s kultury i mediów!

Nadzwyczajna oferta wakacyjna z okazji „Koncertu polregio na Zamku”

Zostań TERAZ członkiem Klubu polregio e.V. a w naszej ofercie wakacyjnej dodatkowo oferujemy:

- wstęp wolny na koncert polregio na zamku
- darmową roczną prenumeratę gazety
- prestiżową koszulkę „polregio” jedynie za 15 €
- oraz 30% zniżki na CD zespołu na Koncercie

www.polregio.eu

Babskim okiem – wspomnienia młodej emigrantki

Zmiany, zmiany i w końcu lato!!!

Przed napisaniem kolejnej części pamiętnika spojrzałam do archiwum na swój ostatni tekst – oj, biadoliłam Wam, oj, biadoliłam. A to wszystko przez chorobę, jak załapałam się na super ofertę Pani Grypy tak nie chciała odpuścić do późnej wiosny. Przechorowałam sobie prawie dwa miesiące, i w końcu – gdy ozdrowiałam zobaczyłam świat w różowych kolorach. Życie jest piękne! Trochę się u mnie pozmieniało, oczywiście na lepsze, bo innych zmian nie przewiduję. Zakończyłam edukację w VHS, myślę że – na razie? – wystarczy. Czas na kontakt z językiem w codziennych kontaktach.

Zacznę od początku, co by się nie pogubić. Od zimy byłam tylko raz w Polsce i to króciutko, za to typowo relaksacyjnie – kino, fryzjer, odwiedziny u rodziny i ploty z koleżankami – ach chwilo trwaj! :) Mój ślubny, jak zwykle wyjechał w delegację (od stycznia był w domu wszystkiego chyba tylko miesiąc razem z nami), a ja zabrałam się za wiosenne sprzątanie szaf i ogródka. I wpadłam na pomysł, że może warto rozejrzeć się za nowym, większym mieszkaniem. Tylko, że minusów przeprowadzki było tyle samo co plusów, do tego średnia chęć męża na życie na kartonach i cały ten rozgardiasz przeprowadzkowy spowodował, że mieszkania szukałam bez zbytniego entuzjazmu.

Troszeczkę przez przypadek, a trochę dzięki spostrzegawczości przyjaciółki udało mi się w końcu wynająć fajne, przytulne, większe mieszkanie, z bajecznym tarasem. 90 % czasu tam spędzam, ha, ha! Praktycznie ulicę dalej od miejsca, w którym dotychczas mieszkaliśmy. Nie było więc problemu z przedszkolem i utrzymaniem codziennych plot z sąsiadkami. A dogodność mieszkania, tak jak teraz na parterze doceni tylko ten, kto jak ja mieszkał na IV piętrze bez windy i balkonu. Nigdy więcej, ha ha. Oj... nam, babom trudno dogodzić! Nawet uczestniczyłam w odświeżaniu mieszkania, malarz pokojowy ze mnie pierwsza klasa! No, może druga, bo szybko siadł mi zapadł do roboty. Przeprowadzka przeszła w miarę sprawnie, dzięki pomocy przyjaciół (Maciek, Goory – dzięki wielkie!) i pomocy koleżanek, którym podrzucałam w tym czasie dzieciaka (Ania, Dorcia – buziaki!). Wciskam trochę prywaty, ale naprawdę im się należy. To ludzie chętni do bezinteresownej pomocy. Chcecie ich numery telefonu? J Ha ha, żartuję – dość już się napracowali.

Gorzej było ogarnąć to wszystko, co tutaj przewieźliśmy, jednak życie na kartonach ma swoje plusy – nie trzeba mieć codziennie wyprasowanych rzeczy, krzesła ogarnia się tylko na tyle, by znajomi mogli usiąść i napić się piwa – zawsze można powiedzieć: "Dopiero się przeprowadziliśmy". Mam nadzieję, że będzie nam się

miło i wygodnie tutaj mieszkać, tym bardziej, że jak każda stara polska tradycja, zrobiliśmy wielką parapetówkę – mieszkanie "oblane", że ho-ho! Nie ma prawa zdarzyć się nic złego! Teraz już spokojnie mieszkamy i gdyby nie perspektywa fajnych wakacji – bo wybieramy się po raz pierwszy z naszym synem, żeby przepłynąć jachtem całe Mazury – gdyby nie ta perspektywa, chętnie zostałabym na moim tarasie, rozkoszując się śpiewem ptaków i poranną kawą.

Zanim spakuję walizki i kupię płyn na mazurskie komary, wracam do codzienności – chwilowo walczymy w domu z ospą wietrzną u naszego przedszkolaka. Zaraz na ploty wpadnie koleżanka, potem sport. Teraz zamiast robić diety, przerzuciłam się na fitness. A jak u Was, oponka wokół bioderek spadła po zimie?

To już kończę, bo czas ucieka – a lato puka do drzwi.

Wszystkim życzę miłych, ekscytujących, a przede wszystkim bezpiecznych wakacji.

Spotkajmy się po wakacjach – a może już wcześniej, na zamku z belgijskimi duchami – zadowoleni, z zapasem świeżej energii i w komplecie, a może i nawet w poszerzonym składzie :)

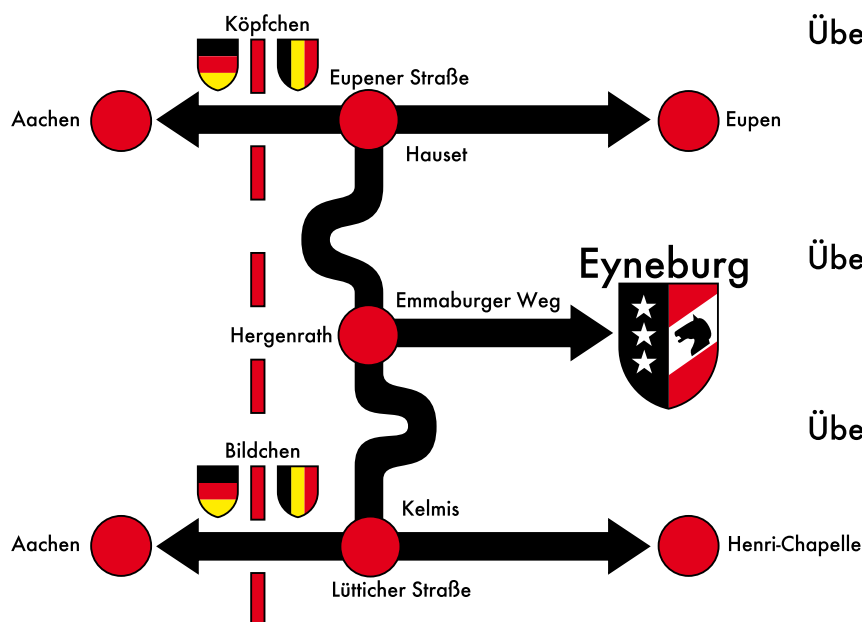
Wasza Optymistka Madzia



18. sierpnia 2007

DOJAZD

FESTYN POLREGIO



Über Autobahn:

Autobahn A4 Richtung Aachen
Am Autobahnkreuz Aachen auf die A44 Richtung Lüttich/Liege
Abfahrt Eynatten/Hauset/Raeren
Links Richtung Aachen/Hauset
Nach 1 Kilometer links in die Frepert Straße
Weiter Richtung Hauset/Kelmis
Geradeaus über die Hergenrather Straße
Weiter geradeaus auf der Hauseter Straße
Weiter geradeaus auf der Bahnhofstraße
Weiter geradeaus auf der Altenberger Straße
Hinter dem Friedhof links in den Emmaburger Weg

Über Köpfchen:

Von Aachen auf die Eupener Straße (B 57) Richtung Belgien
Über den Grenzübergang Köpfchen nach Hauset
In Hauset rechts in die Frepert Straße
Von dort an geradeaus über die Hergenrather Straße
Weiter geradeaus auf der Hauseter Straße
Weiter geradeaus auf der Bahnhofstraße
Weiter geradeaus auf der Altenberger Straße
Hinter dem Friedhof links in den Emmaburger Weg

Über Bildchen:

Von Aachen auf die Lütticher Straße (B 264) Richtung Belgien
über den Grenzübergang Bildchen geradeaus bis Kelmis
Links in die Maxstraße Richtung Hergenrath
Nach anderthalb Kilometern rechts in den Emmaburger Weg

Krótko i z węzełkiem

Aachen w Monopoly!

Tak jest! Dzięki wielu wielu głosom oddanym przez akwizgrańczyków nasze miasto dostało się, podobnie jak Kolonia, Düsseldorf, Münster i Bielefeld, przynajmniej jeśli chodzi o miasta Nadrenii Północnej-Westfalii. Atrakcyjność byłej stolicy Bonn widać mocno spadła, gdyż Bonn nie wejdzie do gry. Wśród 41 niemieckich miast walczących o wejście do gry dostać się na planszę gry mogły tylko 22. Teraz zamiast ulic można będzie kupować miasta. Które z nich okaże się najdroższe dowiemy się po wakacjach, 19 września – kiedy gra wejdzie na rynek. W głosowaniu wzięło udział pół miliona wyborców.

Gratulujemy – sobie i miastu!

Msza rocznicowa w kolońskiej katedrze

25 marca 2007, godz. 15.00 w kolońskiej katedrze odbyła się polonijna msza św. w intencji zmarłego papieża Jana Pawła II w drugą rocznicę jego śmierci, a także Rychezy – pierwszej koronowanej królowej Polski. Msza celebrowana była przed głównym ołtarzem przez arcybiskupa Szczepana Wesołego w asyście księży polskich i niemieckich.

> patrz: www.polregio.eu > relacje z imprez

Co 7 lat – pielgrzymka do Akwizgranu

W dzień Wniebowstąpienia Javier Solana otrzyma Nagroda Karola Wielkiego. Na Katschhofie będzie więc fiesta iście w hiszpańskim stylu. A już dwa tygodnie na tym samym placu odbywać się będą msze związane z wielką pielgrzymką do akwizgrańskich relikwii. 1 czerwca zostanie uroczystie wyjęte z tzw. Relikwiarza Maryjnego i przez 10 dni będzie je można oglądać. Pielgrzymka obejmuje także relikwie znajdujące się w kościele św. Korneliusza w Kornelimünster. Do obu miejsc wierni pielgrzymują co 7 lat. W tym roku przybędzie ok. 80.00 wiernych. Będzie to na pewno interesujące przyzycie nawet dla sceptyków.

Więcej informacji: www.heiligtumsfahrt2007.de

„III Olimpiada języka polskiego w Niemczech” – Berlin, 18–20.06.07

W finale „III Olimpiady języka polskiego w Niemczech” wzięło udział 17 polonijnych uczniów szkół niemieckich z klas od 7 do 10. Zgodnie z regulaminem uczestnicy „Olimpiady” podzieleni zostali na cztery kategorie (A, B, C, D), w zależności od rodzaju szkoły (głównie w odniesieniu do liczby godzin nauki języka polskiego

miesięcznie) i zgodnie z tym podziałem oceniano finalistów. Dzięki Polskiemu Towarzystwu Szkolnemu „Oświata” i dyrekcji Zespołu Szkół przy Ambasadzie RP w Berlinie zaaranżowano na terenie Domu Polskiego „Polonica” w Berlinie pomieszczenie klasowe. Egzamin pisemny polegał na opracowaniu recenzji dowolnie wybranego polskiego filmu lub powieści, część ustna polegała na ok. 5-10 minut trwającej wypowiedzi na uprzednio wylosowany temat. Na finał do Berlina dotarli uczniowie niemalże z całego terenu RFN. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku, podczas IV edycji „Olimpiady języka polskiego w Niemczech” powitamy młodą Polonię wszystkich krajów federalnych – a może i naszych młodych z Akwizgranu...?

UEFA EURO 2012 r. w Polsce i na Ukrainie

Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej odbędą się w roku 2012 w Polsce i na Ukrainie. Nie byliśmy zawsze w najlepszej przyjaźni z Ukrainą i różne były tego przyczyny. Kiedy w 2004 r. wybuchła na Ukrainie Pomarańczowa Rewolucja, Polska poparła ją, rozumiejąc znaczenie wydarzenia w kontekście europejskim, ale i dobrego sąsiedztwa. Wspólna organizacja Mistrzostw Europy to zapewne zbliżenie obu krajów, ale i kolejny krok Ukrainy w stronę Europy. Modę na organizowanie „parami” zaczęły Turcja z Grecją, za rok drużyny walczące o mistrzostwo Europy gościć będą Szwajcaria i Austria – a za 5 lat Polska i Ukraina. Czy się bardziej polubimy czy nie – emocji na pewno będzie dużo.



10 lat pierwszej polskiej organizacji inżynierskiej w Niemczech

W grudniu 1996 roku kilku zaangażowanych „zapaleńców” postanowiło powołać w Aachen do życia organizację polonijną. Ponieważ większość z nich posiadała wykształcenie techniczne, nazwali swą organizację „Stowarzyszeniem Polskich Inżynierów i Techników w Aachen e.V.” i zarejestrowali ją w sądzie grodzkim w Aachen. Tak powstała najstarsza techniczna organizacja polonijna w Niemczech. Jej niezwykle aktywni członkowie nie ograniczali się do działania wyłącznie na polu techniki w rejonie Aachen, niektórzy z nich są bowiem również członkami np. Polskiego Klubu Jachtowego „Akwizgran” czy Polskiej Rady w Niemczech.

Do Stowarzyszenia napływali nowi członkowie z terenu całych Niemiec, co spowodowało konieczność przeobrażenia się z organizacji terenowej w organizację o zasięgu federalnym. Nastąpiły zmiany w statucie, zmieniono nazwę na „Verein Pol-

nischer Ingenieure – Stowarzyszenie Inżynierów Polskich e.V.”, rozszerzono pola działania. Podstawowym celem Stowarzyszenia jest dzisiaj integracja polskiego środowiska w Niemczech. Organizacja tworzy wspólną platformę działania dla przedstawicieli zawodów technicznych, osób prowadzących samodzielną działalność gospodarczą oraz wszystkich tych, dla których ważna jest sprawa integrowania Polonii w Niemczech. Istotną sprawą pozostaje działalność pozazawodowa. Spotkania towarzyskie mające na celu integrację i wzmocnienie więzów osobistych, koncerty i bale, pikniki oraz wycieczki do zakładów pracy są stałymi pozycjami w planach działania organizacji.

Toteż gdy w dniu 24 marca 2007 r. obchodzono w Düsseldorfie jubileusz dziesięciolecia powstania tej organizacji, wzięli w nim udział przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP z Kolonii, reprezentanci

Nadburmistrza Miasta, delegacje zaprzyjaźnionych organizacji polonijnych oraz liczna grupa członków i sympatyków stowarzyszenia. Gościem honorowym jubileuszu była pani Paulina Lemke, zasłużona działaczka polonijna, kawaler Krzyża Orderu Zasługi RP, która w sposób ciekawy i zwięzły przedstawiła zarys historii polskich organizacji w Niemczech. Jej ogromna wiedza poparta umiejętnością przekazywania tak trudnego i obszernego tematu, jak również niezwykle urok osobisty, spowodowały ogromne zainteresowanie wśród słuchaczy tym nieznany dla wielu odcinkiem historii.

Z okazji 10-lecia VPI-SIP ufundowane zostały nagrody, których pierwszymi laureatami zostali: Andrzej Kaczorowski, Konsul Generalny RP w Kolonii, Danuta Dominiak-Woźniak, kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Konsulatu Generalnego oraz Peter van Toorenburg z Biura Współpracy Europejskiej w Düsseldorfie.

Więcej informacji znajduje się na stronie www.vpi-sip.de

Mein erster Karlspreis

Als kleine Einführung in das Thema „Karlspreis – was ist das?“ (oder für alle Polen: „Nagroda Karola Wielkiego – co to jest?“): Der Internationale Karlspreis zu Aachen wird jährlich an jemanden verliehen, der sich besonders bemüht hat, Europa zu einen. Immer an Christi Himmelfahrt überreicht die Stadt Aachen dem Auserwählten eine Urkunde, eine nette Medaille und das symbolische Sümmchen von 5 000 Euro. Während der Zeremonie werden natürlich Reden geschwungen und das Publikum ist außerordentlich international und wichtig.

Übrigens, nicht dass jemand von Ihnen nun auf den Gedanken kommt, ein Karlspreis würde auch meine Vitrine schon schmücken: Es war nur das erste Mal überhaupt, dass ich die Veranstaltung mitverfolgte und mich sogar den ganzen Tag lang um das Rathaus und den Katschhof herum tummelte. Nein, in diesem Jahr erwischte es Dr. Javier Solana Madariaga, Generalsekretär des Rates der Europäischen Union, einen nett aussehenden Spanier, der also am 17. Mai 2007 den Karlspreis für sein „herausragendes Engagement für einen substanziellen Beitrag Europas zu einer sicheren und gerechteren Welt“ überreicht bekam. Ich muss dazu sagen: Dem stimmten nicht alle Aachener zu, denn vor dem Rathaus gab es auch ein Grüppchen von Demonstranten, welches mit Trillerpfeifen, Schildern und verschiedenen Rufen gegen Solana und die Gäste des Karlspreises moserte. Wie gesagt, da es mein erster Besuch war, kann ich nicht beurteilen, ob es diese Gegner jedes Jahr gibt oder ob es nur mit diesem Preisträger zu tun hat, aber lassen wir jedem seine Meinung.

Der Tag fing also für mich damit an, dass ich mit vielen Menschen zusammen vor dem Aachener Rathaus stand – hinter den polizeilichen Absperrungen natürlich – und die Verleihung des Karlspreises auf der Großeinwand verfolgte. Als die Herrschaften dann alle rauskamen, stürmte ich zum Katschhof, um einige von ihnen noch etwas näher betrachten zu können. Immerhin waren neben Solana auch der spanische König (selber Karlspreisempfänger im Jahr 1982) und die Königin anwesend sowie zum Beispiel unser Außenminister, Frank-Walter Steinmeier, und unsere Gesundheitsministerin, Ulla Schmidt. Nicht zu vergessen den kroatischen Staatspräsidenten und den ehemaligen polnischen Außenminister Bronisław Geremek.

Auf der Katschhofbühne wurde Solana ein weiteres Mal begrüßt und beglückwünscht und nach ein paar kurzen Reden

musste die Truppe wichtiger Leute weiter und das Rahmenprogramm, angelehnt an die spanische Heimat des Preisträgers, konnte beginnen. Die beste, außerhalb Spaniens liegende, Flamencoschule Ana Maria Amahi aus Berlin zeigte ihr Können und noch interessanter wurde es, als die Tänzerin zum Mitmachen aufrief und eine Spanierin aus Sevilla sich sogar auf die Bühne traute, um zu zweit Flamenco zu tanzen. Die Eine in passendem Kleid und mit allen Accessoires natürlich; die Andere in Jeans und Shirt – ein lustiger Anblick. Die Darbietung aber war überzeugend, keine Frage.

Während die Anwesenden Paella aßen (oder doch nur Bratwurst), Bier tranken und anderen spanischen Gesängen lauschten, rannten manche in den Europa-Pavillon, um zum Beispiel Ulla Schmidt Fragen zu stellen. Andere informierten sich an den jeweiligen Ständen über Aachens Partnerstädte und knüpften neue Kontakte.

Gegen Abend gab die Tanzgruppe Semillas del Arte aus der Partnerstadt Toledo ihr Können zum Besten, die für ihre traditionellen Tänze großen Beifall vom Publikum erhielt, und auch die Band El Quinto Parpadeo verkaufte jede ihrer mitgebrachten CDs ohne Mühe, selbst wenn die Madrilenen es sicherlich nicht gewohnt waren, so ruhige und nicht aus sich herausgehende Zuschauer vor sich zu haben. Aber der Flamenco-Pop kam durchaus gut an, auch wenn eine Aachenerin, die mit den verschiedensten Methoden versuchte auf sich aufmerksam zu machen, der Ansicht war, dass sie diskriminiert würde und sie schon längst auf dieser Bühne hätte stehen sollen. Wer weiß, vielleicht darf sie zur Karlspreisverleihung 2008 auf dem Katschhof ihr Bestes geben, aber ich persönlich hätte da meine starken Zweifel ... Wir werden sehen. Ich bin schon gespannt auf nächstes Jahr!

Agnes Mathes

Auf Seite 21 finden Sie unser neues Ratespiel zum Thema „Internationaler Karlspreis“. Spielen Sie mit!



gesund & aktiv
Stoffwechselprogramm

Idealna waga dzięki uregulowanej przemianie materii

Program odżywiania poprawiającego
przemianę materii i redukcję wagi



Kontrolowany spadek wagi, bez postu i głodówek! „Nawet kiedy mało jem, nie mogę schudnąć!”

Wielu z nas spożywa zbyt mało pokarmów, które potrzebne są do prawidłowej pracy gruczołów. Centralnym hormonem regulującym przemianę materii jest insulina. Wzrost jej poziomu powoduje podwyższenie poziomu tłuszczu we krwi (cholesterol i tryglicerydy); przyczynia się ona także do zwiększonego odkładania tłuszczu i do spadku poziomu hormonów biorących udział w spalaniu. Nie tłuszcz powoduje, że jesteśmy grubi, lecz nieregulowana przemiana materii i podwyższony poziom insuliny przez obecność zbyt wielu węglowodanów w spożywanych pokarmach.

- Na podstawie składu krwi analizujemy Waszą indywidualną przemianę materii
- Na podstawie tych wyników sprawdzamy, jakie pokarmy pasują do Waszego profilu przemiany materii
- Następnym krokiem jest opracowanie indywidualnego programu odżywiania, zawierającego wszystkie potrzebne dane, takie jak rodzaj, wybór, ilość odpowiednich pokarmów
- Wzrost witalności i wydajności organizmu
- Wspomaganie uregulowanego trawienia
- Poprawa pracy wszystkich zakłóconych funkcji organizmu



Peter Puchalla
Heilpraktiker

Vaalser Str. 525
52074 Aachen

Tel: 0241 / 413 40 70
Fax: 0241 / 413 40 79

internet: www.Heilpraktiker.Ac
eMail: Puchalla@Heilpraktiker.Ac

I po co to wszystko?

Od ponad dwóch istnieje nasze polregio. Zroszone potem i krwią własną redakcji, okupione nieprzespanymi nocami, walką na pióra i słuchawki. Ile chwil zwątpienia, czy trafiamy, czy ktoś to będzie czytał, czy nie? Ile firm zrobi reklamę, żeby było za co drukować?

I nikt, na prawdę nikt nie wie, jak bardzo cieszymy się potem, gdy z drukarni przychodzi kolejne wydanie, nawet spóźnione. Trzymamy w rękach owoc naszej pracy. Nikt nie zbiera nam tej radości, zapomniany stress, zapomniane nerwówki i pyskówki.

Bo takie jest życie w tej działce. Jesteśmy zmordowani, ale dumni – jak wojownicy po wygranej bitwie. Czasem jednak wieczorem zastanawiamy się nad tym, czy naprawdę jest ona wygrana. Wątpimy. Tak! I tylko żywa reakcja czytelników, wszystko jedno czy pozytywna czy krytyczna, wywołuje na nasze twarze znów ten szelmowski uśmiech – nie na darmo! Warto robić to wszystko – czytają! I chcą dalej czytać.

Redakcja

Maciek Lukomski



Taki na przykład Maciek Lukomski. Buty zdarł, okulary w roztrzepaniu zsunięte na pół nosa, a ta jego rozczochrana fryzura powstała chyba w chwilach zwątpienia. Chodzi, rozmawia, tłumaczy, liczy i kalkuluje. Bez jego roboty nie moglibyśmy drukować polregio. Nie byłoby reklamy i pieniędzy na druk. To on wypisuje rachunki, zawozi, przypomina, a potem rozwozi – tak jak i inni – gazetę po mieście i okolicy. Jest odpowiedzialny za reklamę – wiadomo.

Dlaczego to robisz?

To najtrudniejsze ze wszystkich pytań zadaliśmy wszystkim członkom redakcji po kolei. Maciek jest pierwszy, które na nie odpowiada.

Bo chociaż wiele osób polregio zawsze tyl

ko krytykuje, to te same zawsze pytają, kiedy będzie następne!

Możemy pogadać o Twoim ojcu?

To strasznie fajny gość, na którym zawsze mogę polegać. I wcale mi nie przeszkadza konwersacja w stylu:

„...Łukomski, Łukomski.... a, czy zna pan lekarza weterynarii... Też się nazywa Łukomski?”

„...Tak, to mój ojciec!”

Litwę już widziała, Jadła już w Toruniu pierniki. Dokąd wywieziesz Twoją Gabi następnym razem:

W tym roku raczej nie będzie będzie dalekich wyjazdów. Głodowo, Mazury, Żagle, Regina – i relaks...

Renata A. Thiele



Renata A. Thiele. Lubi literki – bez wątpienia, może być ich nawet dużo. Więc ma, co chciała – z artykułów, czasem pół gotowych, czasem nawet nie po polsku, robi dające się czytać teksty. Wciąż jej się wydaje, że ma mało czasu, więc mówi szybko i tak też chodzi – nerwowa, czasem roztrągniona, zapomina kalendarza, okularów. Tylko w domu udaje jej się pozbierać myśli do kupy, choć nie jest kurą domową. Czasem zobaczyć ją można, jak oprowadza jakichś ludzi po Starym Mieście – a potem goni do domu sprawdzić, czy przysły jakieś listy od Czytelników ;-).

A Ty, dlaczego to robisz?

Renata, redaktorka polregio nie musi się zastanawiać:

Lubię pracę redakcyjną, to wspinała okazja, żeby tworzyć coś naprawdę żywego.

Bez wielkich słów, składania rąk i kwiatów. O nas w Euregio nikt nie pisze, no więc postanowiliśmy robić to sami – i robimy. Tworzymy ze swoimi dla swoich, w niewielkim gronie. I tak dużo jest okazji do hałaśliwej wymiany myśli ;-). Ciśnienie krwi mimo to w normie ...

P: Jak widzisz przyszłość polregio?

Na niebiesko – to NASZ kolor. I że kiedyś ktoś nawet nam zapłaci za naszą pracę...

P: A czym odpędzasz myśli o kolejnym numerze polregio?

O, może to zabrzmieć banalnie, ale od jakiegoś czasu niezmiennie lubię prawdziwe dolce farniente ... nie musi być w domu ...

Wiesiek Lewicki



Szef naszego Klubu Polregio. Pisze wieści polityczne z kraju i dba o humor i zabawę w każdym numerze. Zna tego i owego, z czego Czytelnicy polregio korzystają, czytając jego liczne wywiady i śmiejąc się z dowcipów Mleczki. Wreszcie, nasz człowiek w Kongresie Polonii Niemieckiej i w Konwencji, oraz reprezentant na Światowy Zjazd Polonii tej jesieni w Warszawie. Nie wiemy, czy lubi porządek, ale jego klubowa kronika jest zawsze aktualna. Jest też „tłumaczem” – tłumaczy wszystkim, jakie to ważne znaleźć się na żółtych i innych stronach polegio. Upiera się, żeby robić więcej niż inni – dlatego całe polskie Euregio zna jego grillowe spotkania, niezapomniane sylwestry, jednorazowe zabawy i niepowtarzalne koncerty. Jak na dobrego organizatora przystało, oddałby ostatnią koszulę, ale będzie pewnie za duża ... Lubi dobrze zjeść, czego nie ukrywa, nie pcha się przed kamerą, ale ze swoją biega na każdą imprezę.

Dlaczego to robisz?

Wiesiek Lewicki, redaktor polregio i szef Klubu polregio e.V. odpowiada z bliskim w oku:

Żyjemy tutaj i tu stworzyliśmy nasz dom powszedni - nasz polski dom na obczyźnie... i warto tą polskość po prostu czasem podkreślić, nieprawdaż?

P: Ale co ty z tego tak naprawdę masz? Nie licząc przysłowiowych wrzodów na żołądku.

Może tę nadzieję, że nie wszystek umrę... non omnis moriar! Na pewno poznam dużo ciekawych ludzi! Naszą gazetą inicjujemy wiele spotkań i nawiązujemy wspólne kontakty.

P: Czy Twoja żona jeszcze pamięta, jak wyglądasz?

Ależ oczywiście! Dzielnie mi sekunduje w każdym przedsięwzięciu. Jeśli podziwiał, to przede wszystkim ją.

Marcin Wesolowski



Marcin Wesolowski. To twórcza inwencja najczystszej wody: z naszego bałaganu myślowego, który Anglicy nazywają brainstormingiem robi potem – całkiem spokojnie – estetyczny i czytelny layout, czyli po ludzku wygląd naszego polregio. Podejrzewamy, że lubi tę robotę. Jest skromny, ale nie chowa się pod stołem, nie stoi na świeczniku, ale i nie gasi światła. Jest po prostu niesamowicie spokojnym facetem. Ten spokój w jego zawodzie jest niezbędny, gdyż tu chodzi również o ułamki milimetra, a nie tylko rozmach artystyczny. A jego pogodny spokój udziela się nam pozostałym. Ufff!

Dlaczego to robisz?

Marcin Wesolowski, grafik polregio rozważnie dobiera słowa:

Dobry pomysł trzeba wspierać tym, co się umie, a ja umiem to co lubię, czyli grafikę.

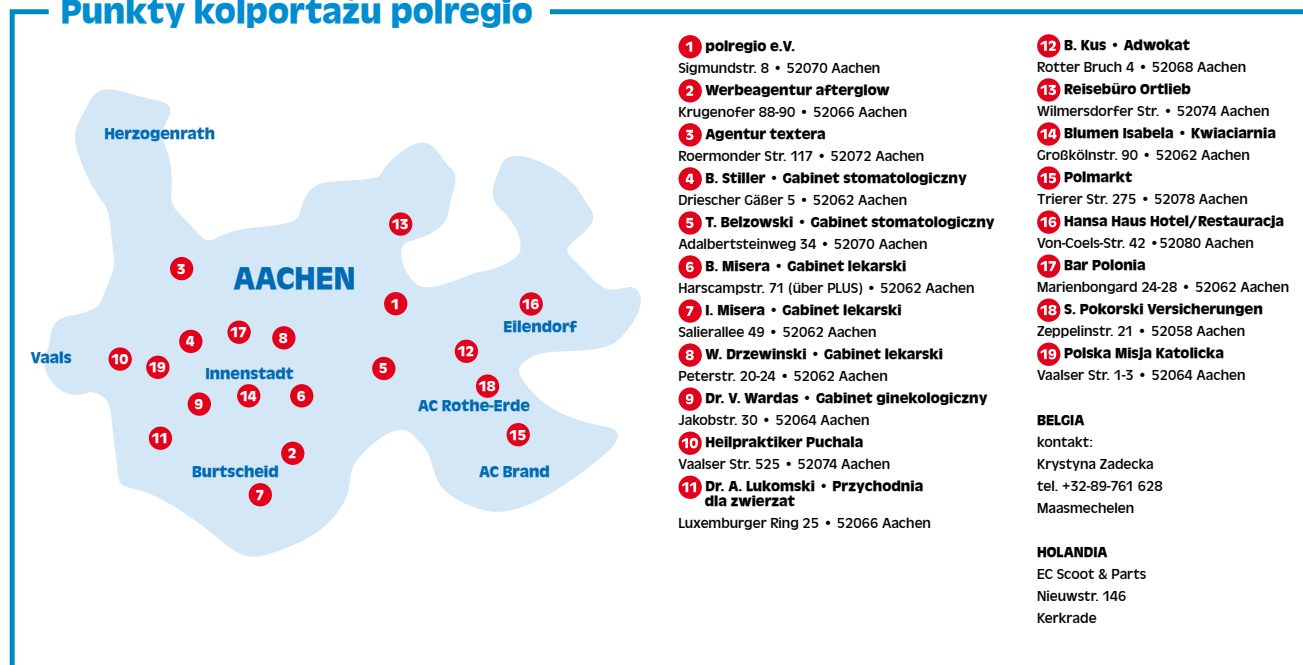
P: Jak udało Ci się wcisnąć polregio między Twoje dzieci? Czy może muszą pomagać tacie?

Jeszcze nie, ale kto wie? Może kiedyś zmienią cały layout i zrobiać coś o wiele piękniejszego. Przerosną tatę i to z kawalkiem.

P: Czy myślisz, że życie bez polregio miałoby inne barwy?

Może i miałoby. Lecz może zabrakłoby na nim właśnie żółtych gwiazdek ponadniebieskim polregio.

Punkty kolportażu polregio



adwokaci

ADWOKACI I MEDIATORZY
Liliane Schiewek-Steinbusch
☎ 0241 / 50 90 52
✉ l.schiewek-steinbusch@t-online.de

Thomas Eue
☎ 0241 / 50 90 51
✉ teue@kanzlei-eue.de

wspólny faks: +49-(0)241 / 50 90 53
wspólne biuro: Frankenstr. 6 • 52070 Aachen

architekci

Ela Peijs
☎ +31 464374597
architektura wnętrz
feng shui
☎ +31 618689953
✉ elhapeijs@hetnet.nl

auto • moto

Scoot & Parts
☎ +31 (0)45 / 545 95 55
☎ +31 (0)45 / 535 48 58
Nieuwstr. 146 • 6461 KA Kerkrade

KFZ-Handel • Hobby-Werkstatt
Unfallwagen An- und Verkauf
Christian Koniecko
☎ 0241 / 15 41 84
☎ 0172 / 24 06 657
Feldchen 15 • 52070 Aachen

banki

Sparkasse - kontakt polskojęzyczny
Geschäftsstelle Rothe Erde
Anna Kiernicki
☎ 0241 / 444 5120
✉ anna.kiernicki@sparkasse-aachen.de

Geschäftsstelle Eilendorf, Karlstraße
Alexander Nogowczyk
☎ 0241 / 444 5120
✉ alexander.nogowczyk@sparkasse-aachen.de

biura podróży • turystyka

Witold Ortlieb
☎ 0241 / 980 12 00
☎ 0241 / 980 12 02
✉ kontakt@ortliebreisen.de
www.ortliebreisen.de
Wilmsdorfer Str. • 52074 Aachen
Godziny otwarcia:
pn. - pt. 10.00-12.00 i 13.00-18.30
so. & nd. 10.00-14.00

business

Przewodniczka po Akwizgranie
Renata A.Thiele
☎ 0241 / 98 106 92
☎ 0241 / 98 106 92
✉ textera@textera.de
www.textera.de
Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

business

Bronislaw Gembala
☎ 0241 / 94 32 608
☎ 0241 / 44 52 12 13
Liebigstr. 40 • 52070 Aachen

business

Phoenix-Consult
☎ 0241 / 590 822-0
Thomas Richter
☎ 0241 / 590 82 22
☎ 0173 / 531 50 71
Krugnofen 88-90 • 52066 Aachen

doradztwo firm

System Management
Dipl.-Ing. W. Lewicki
☎ 0241 / 40 79 11
☎ 0241 / 40 11 536
✉ lewicki@s-management.de
www.s-management.de
Siegmundstr. 8 • 52070 Aachen

duszpasterstwo

Niemcy
Ks. mgr. Jan Urbanek SChr.
☎ 0241 / 2 63 51
☎ 0241 / 40 11 960
✉ kontakt@pmk-aachen.de
www.pmk-aachen.de
Jakobstr. 141 • 52064 Aachen

Polskie msze w Aachen
w każdą niedzielę i w święta o 11.00 i o 16.00
w kościele Najświętszej Marii Panny (St. Marienkirche) na Marienplatz (Wallstr./Aureliusstr.)

Polskie msze w holenderskiej części euregio
BRUNSSUM
2-ga, 4-ta, 5-ta niedziela miesiąca, godz. 10.00
SITTARD
3-cia sobota miesiąca, godz. 17.15
MAASTRICHT
co 2-ga niedziela miesiąca, godz. 12.30
HEERLEN
3-cia sobota miesiąca, godz.16.00
EYGELSHOVEN
4-ta niedziela miesiąca, godz. 12.00
dodatkowe informacje:
ks. Krzysztof Obiedzinski
+31-046-4525808
www.polskaparafia.nl

salony fryzjerskie

Damskie • Męskie • Dziecięce
BOŻENA
☎ +31 (0) 626 97 57 51
Arstronoutstr.15 • Geleen (NL)

Damsko • Męski Salon Fryzjerski
KULIK
☎ 0241 / 73 579
wt. - pt. 9.00-18.00 i 13.00-18.30
so. & nd. 10.00-14.00
Lütticher Str. 3 • 52064 Aachen

fotograf

FOTOKISTE • digitaler Fotoservice
Darek Manka
☎ 0241 / 50 81 58
☎ 0172 / 23 32 001
✉ digital@fotokiste.de
www.fotokiste.de
Jülicher Str. 44 • 52070 Aachen

grafika • reklama

Henryk Zimak
☎ 02238 / 81 48 3
☎ 0172 / 25 08 781
www.zimak.de
Brauweilerstr. 29a • 50259 Pulheim-Sinthern

grafika • reklama

Afterglow GbR
☎ 0241 / 900 79 76
☎ 0241 / 590 82 22
✉ info@afterglow-aachen.de
www.afterglow-aachen.de
Krugnofen 88-90 • 52066 Aachen

hotel

Hotel – Restauracja
Hansa-Haus
(noclegi już od 18,-€ noc/osoba)
Jolanta Langen
☎ 0241 / 55 13 80
☎ 0241 / 55 13 50
✉ hansahauss2080@aol.com
Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen

komputery

Dr. PC
Piotr Goralski
☎ 00163 / 760 40 58
✉ peter@ac-pc.de
www.ac-pc.de

programowanie stron internetowych
Brigitte Schroeder
dipl.des. medien-design
☎ 0241 / 91 29 606
✉ brigitte@abc-schroeder.de

serwis komputerowy
Filip Wisnik
☎ 0163 / 41 14 572
✉ filip@wisnik.de

Prevola GmbH
☎ 0241 / 46 37 334
☎ 0241 / 46 37 333
✉ info@prevola.de
www.prevola.eu
Ludwigsallee 57 • 52062 Aachen
urządzenia do sieci LAN w sieci elektrycznej

kosmetyka

kosmetyczka i wizażystka
Jolanta Puls
☎ 02401 / 49 20
☎ 0177 / 38 10 765
Kückstr. 42 • 52499 Baesweiler
pedikur medyczny – Fußpflege
Marina Esser
kosmetyczka i wizażystka
☎ 0175 / 96 65 899
Hermann-Lönsstr. 1a • 52078 Aachen

krawiectwo

Jola Beras
☎ +31 / 46 / 474 49 65
☎ +31 / 61 / 317 24 80
Geleen
naprawy, przeróbki, tekstylia, skóra

kwiaciarnie

Blumen Isabela
☎ 0241 / 31 443
Großkölnstr. 90 • Aachen

leczenie naturalne

Heilpraktiker
Peter Puchalla
☎ 0241 / 413 40 70
☎ 0241 / 413 40 79
✉ Puchalla@Heilpraktiker.ac
www.Heilpraktiker.ac
Vaalsr Str. 525 • 52074 Aachen
Godziny przyjęć: pn. - pt. 9:00 - 12:30
pn. wt. czw. 15:00 - 18:00

lekarze

lekarz pediatra
Ewa Janas-Schroeteler
☎ 02461 / 511 55
✉ www.pediatra.de
Große Rurstrasse 88-90 • Jülich

lekarz ogólny, pediatra
Dr. med. Danuta Cichon-Wardas
☎ 02405 / 27 35
Bissner Str. 48 • 52146 Würselen

lekarz ogólny
Wojciech Drzewinski
☎ 0241 / 32 63 8
Peterstr. 20-24 • 52062 Aachen

lekarz ogólny
Barbara Misera
☎ 0241 / 401 85 95
Harscampstr. 71 • 52062 Aachen
Godziny przyjęć: pn. 7:00 - 11:00 16:00 - 18:00
wt. śr. 7:00 - 11:00
czw. 7:00 - 11:00 16:00 - 19:00
pt. 7:00 - 13:00

stomatolog – CEREC-Labor
Thomas Belzowski
☎ 0241 / 50 25 27
☎ 0241 / 9 97 72 79
Adalbertsteinweg 34 • 52070 Aachen
Godziny przyjęć: pn. wt. czw. 8:00 - 18:00
śr. i pt. 8:00 - 12:00

stomatolog
Urszula Jarosz-Kajdrys
☎ 02402 / 3 61 49
☎ 02402 / 3 71 55
Kastanienweg 15 • 52223 Stolberg-Breinig

stomatolog
Barbara Stiller
☎ 0241 / 2 20 83
Driescher Gäßchen 5 • 52062 Aachen
terminy po uprzednim umówieniu

stomatolog
Dr. med. dent. Anette Wardas
☎ 02272 / 56 94
Lindenstr. 47 • 50181 Bedburg

ginekolog / położnik
Dr. med. Viktor Wardas
☎ 0241 / 28 194
Jakobstr. 30 • 52064 Aachen

ginekolog / położnik
J. Wasik
☎ 0241 / 2 54 08
operacje ambulatoryjne
Rennbahn 9 • 52062 Aachen

gabinet prywatny
lekarz ogólny, medycyna naturalna
Ireneusz Misera
☎ 0241 / 9 97 07 09
lekarz ogólny, pediatra
Lidia Lamot-Wasik
☎ 0241 / 9 97 07 06
Salierallee 49 • 52062 Aachen

psycholog
Anna Gembala
☎ 0174 / 98 67 033
Diplom-Psychologin
✉ an-psycholog@gmx.de
c/o Arztpraxis Barbara Misera
Harscampstr. 71 • 52062 Aachen

muzyka • dyskoteki

Lech Lukomski
☎ 0241 / 52 73 66
muzyk, szkoła gry na gitarze i saksofonie
☎ 0241 / 59 36 53
✉ info@lechsax.de
www.lechsax.de
Bonhoefferstr. 60 • 52078 Aachen

mgr. Sylwia Światalska
☎ 0031 / 62 333 12 35
nauka gry na pianinie
✉ sylwianl@hotmail.com
Sittard

DJ „Bogo” Bogdan
☎ 0049 / 163 888 7445
hity polskie, latynoskie, światowe

POLSKA NOC - raz w miesiącu
Polska Dyskoteka w KönigKeller
Piotr Marklowski
☎ 0173 / 73 89 380
Gasborn 5-7 • 52062 Aachen

nieruchomości

PHI GmbH ☎ 0241 / 400 87-0
Sebastian Hucz ☎ 0241 / 400 87-15
✉ info@phi24.de
www.phi24.de
Eifelstr. 51 • 52068 Aachen

opieka nad chorymi • położnictwo

Pflegedienst

Angelus mobile Helfer ☎ 0241 / 91 28 78 - 0
☎ 0241 / 91 28 78 20

Cecylia Kapko / Barbara Slotwinski
Trierer Str. 186-188 • 52078 Aachen
Godziny otwarcia: pn. - pt. 8:00 - 16:00

położna dyplomowa

Anna Hulboj ☎ 0241 / 56 25 26
✉ annahulboj@web.de
Neuhausstr. 7 • 52078 Aachen

prace budowlane

Trocken- & Akustikbau

Drabik ☎ 02405 / 42 00 22
☎ 02405 / 80 23 31
✉ a.drabik@web.de
Im Winkel 38 • 52146 Würselen

przychodnie dla zwierząt

Dr. Andrzej Lukomski ☎ 0241 / 63 53 6
Luxemburger Ring 25 • 52066 Aachen
Godziny przyjęć: pn. - pt. 09:00 - 11:00
pn. wt. czw. pt. 16:00 - 18:00

restauracje

Restauracja - Hotel

Hansa-Haus
(polskie dania na zamówienie)
Jolanta Langen ☎ 0241 / 55 13 80
☎ 0241 / 55 13 50
✉ hansahaus52080@aol.com
Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen

catering • party-service

Kuczynski ☎ 02404 / 12 39
☎ 02404 / 12 38
✉ kuczynski@t-online.de
Theodor-Seipp-Str. 66 • 52477 Alsdorf-Olden

sport

Ireneusz Druciarek ☎ 0163 / 20 15 903
Dipl. Sporttrainer 7. dan jujitsu
jujitsu sportowe i samoobrona
dla dzieci, młodzieży i dorosłych
✉ trainer@di-dan.de
www.di-dan.de

taksówki • transport

Piotr Hartstein ☎ 0241 / 608 44 72
☎ 0177 / 826 22 92
✉ loscarmos-hartstein@web.de
Jazdy wszelkiego rodzaju!

Euro-Service kurier, transport

Adalbert Helmin ☎ 0241 / 44 64 767
☎ 0172 / 26 07 319
Adalbertsteinweg 207 • 52066 Aachen

tłumacze

tłumacz przysięgły

Elzbieta Eßer ☎ 02403 / 3 56 58
j. rosyjski i polski ☎ 0177 / 57 26 89 4
✉ Elzbieta.Esser@t-online.de
www.uebersetzungen-esser.de

tłumacz przysięgły

Elisabeth Frankowska
francusko-rosyjsko-polski
☎ +32 (0) 87 22 86 09
☎ +32 (0) 486 505 578
51 avenue Elisabeth • B-4800 Verviers

tłumacz przysięgły

mgr Krzysztof Wiktorowicz
tłumacz jęz. niderlandzkiego
☎ (0031) 46 4524378
☎ (0031) 653 656 081
✉ k.wiktorowicz@home.nl
Ardennestraat 16 • 6137LN Sittard (NL)

tłumacz przysięgły

Dipl.Ing. Grzegorz Richter
francusko-polski
☎ 0241 / 590 822-0
☎ 0241 / 590 82 22
Krugnofen 88-90 • 52066 Aachen

Renata A.Thiele ☎ 0241 / 98 106 92
tl. j. polskiego ☎ 0241 / 98 106 92
✉ textera@textera.de
www.textera.de
Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

ubezpieczenia

Stefan Pokorski ☎ 0241 / 79 54 8
☎ 0176 / 22 127 165
☎ 0241 / 70 18 30 8
Zeppelinstr. 21 • 52058 Aachen

Georg Schulz ☎ 02405 / 41 97 43
☎ 0170 / 453 11 22

afterglow werbe&druckagentur

www.afterglow-aachen.de • Tel.: 0241 - 900 79 76
52066 Aachen • Krugnofen 88-90

Promocja dla czytelników Polregio

Office Angebot:

1000 Visitenkarten (4-farbig, 1-seitig)
1000 Bogen Briefpapier (4-farbig, 1-seitig)

Stempel

Preis: 300,- zuzüglich MwSt
(inkl. Gestaltung / exkl. Logogestaltung)

Start Angebot:

1000 Visitenkarten (4-farbig, 1-seitig)
5000 Flyer A6 (4-farbig, 2-seitig)

Preis: 220,- zuzüglich MwSt
(inkl. Gestaltung / exkl. Logogestaltung)

TIM

Terminy • Imprezy • Miejsca

Dinosaurus Jazz

Poza nieistniejącymi już murami Akwizgranu w greckiej restauracji „Dinosaurus” w każdy pierwszy wtorek miesiąca spotykają się muzycy jazzowi, żeby „robić” jam. To nie marmolada, lecz multikulturalne spotkania jazzowe. Ta mieszanina kulturowa obejmuje dwóch Polaków – grającego na saksofonie Lecha Lukomskiego i na trąbce Tadeusza Erkharta. Pozostali to Niemcy, Holendrzy i Angliści. Czasem jest ich na estradzie czterech, czasem nawet dziesięciu. W swoim stylu tradycyjnego jazzu muzycy prezentują swoje umiejętności instrumentalne potrafiące to docenić publiczność, a ta – jak

powiadają – tworzy wspaniałą atmosferę.

Adres: Aachen, Roermonder Str. 30, restauracja „Dinosaurus”

Tag der Integration

Die Stadt Aachen lädt auch dieses Jahr alle Bürger und Bürgerinnen zum „Tag der Integration” ein – zum Mitmachen oder auch nur zum Besuch. Es geht dabei wie immer fröhlich und bunt zu.

Termin:

Sonntag, 21. Oktober 2007.

Ort: voraussichtlich wie 2006 – Geschwister-Scholl-Gymnasium

Dalsze terminy znajdują się na naszej stronie internetowej:
www.polregio.com

Polski DJ
zawsze w
pierwszą sobotę
miesiąca

www.polskanoc.net

presented by



POLSKA
noc
DISKO

KönigKeller
Gasborn 5-7 | 52062 Aachen



Einsatz im Jemen

„Lass dich bloß nicht entführen!“ „Wo genau liegt das Land – etwa in Afrika?“ „Wirst du auch ein Kopftuch tragen?“ „Und du bist sicher, dass du dorthin fahren willst?“

Das waren die gängigsten Reaktionen auf meine dreimonatige Reise in den Jemen, die ich Anfang Februar dieses Jahres vorhatte. Auch wenn das Ziel meiner Reise nicht die Erforschung des Landes war, sondern die statistische Analyse eines Grundbildungsprojektes im Rahmen der deutschen Entwicklungshilfe, sind es doch die persönlichen Eindrücke und Erkenntnisse und die Möglichkeit eines längeren Aufenthaltes, die diese Reise so besonders und aufregend machten.

Jemen – ein eher unbeachtetes Land auf der arabischen Halbinsel, dass wohl bekannt und – berüchtigt ist für die Touristenentführungen in den letzten Jahren. Ein Land, welches nicht über die gleichen Ölressourcen verfügt, wie der große Nach-



Die Trennung der Geschlechter ist in fast allen Lebenslagen zu beobachten – so wird getrennt eingekauft, gegessen und entspannt. Auch der nachmittäglichen Lieblingsbeschäftigung der Jemeniten, dem Kat-Kauen, widmet man sich in eingeschlechtlichen Gruppen. Die überdimensionale hamsterartig nach außen gewölbte Backe der Jemeniten zeugt von einer langen und ausgedehnten Kat-Runde mit Freunden. Kat ist ein in vielen

Trubel auf den Straßen

Und der Trubel ist ein faszinierendes Schauspiel: lautes Gehepe, Staub und flinke Autos, die in Deutschland keine TÜV-Kontrolle mehr überleben würden, bahnen sich ihren Weg durch den Straßendschungel und trotzen jeder Regel des Straßenverkehrs. Die Straßenschilder, wie Parkverbot, Überholverbot oder Geschwindigkeitsbegrenzungen werden gern übersehen. Warum sollte man sich auch an Straßenlinien oder Spurenbegrenzungen halten, wenn doch auch drei bis vier Autos nebeneinander in eine Straße einfahren können? Alles geht, was passt! Während Frauen bedächtig und umsichtig fahren(sie sind auch die einzigen, die es in der Fahrschule gelernt haben), verbinden Männer das Autofahren mit einem Initiationsritus für ihre Söhne. So sieht man in den Seitenstraßen der Stadt zum Teil Vierzehnjährige, die zwar kaum übers Lenkrad sehen können, aber stolz ihre Dschambija am Gürtel tragend mit Vollgas Richtung Straßendschungel sausen und



bar Saudi Arabien oder so futuristische Bauten und Projekte aufweisen kann wie die Emirate und Dubai. Und trotzdem ist dieses Land eine Reise wert. Es überzeugt mit untypischen Sehenswürdigkeiten und bietet einen Abstecher ins Abenteuer. Die Vielseitigkeit Jemens ist überwältigend – die Weiten des Landes, steile Berge, lange Sandküsten, Wüsten und tropische sattgrüne Ebenen. Neben der natürlichen Schönheit erlebt man eine recht traditionelle Kultur und Gesellschaft, die sich jedoch auf dem langen Weg in die Fortschrittlichkeit befindet.

Die Menschen sind sehr gastfreundlich, hilfsbereit, neugierig und offen für Fremde. Auch ich hatte Möglichkeit, die gesellschaftlichen Strukturen kennen zu lernen, und bekam einen Einblick in das Leben der Jemeniten.

Teilen Nordjemens, angebauter Strauch, dessen zarte Triebe fast im gesamten Jemen konsumiert werden. Der Saft dieser Pflanze hat eine leicht berauschende, aufputschende und belebende Wirkung – das jemenitische ‚Opium fürs Volk‘. Blatt für Blatt schiebt sich der Jemenit das Kat in den Mund und kaut an den Blättchen, um sie dann genüsslich in die Innenseite der Backe zu schieben und dort für die nächsten Stunden zu ‚speichern‘. Dieser Beschäftigung kann man überall nachgehen – egal ob Taxifahrer, Verkäufer, oder Kellner – fast jeder kaut Kat am Nachmittag. Während dieses geselligen Zusammenseins diskutiert man über Gott, die Welt, das Leben oder die politischen Geschehnisse; bei einsetzender Kat-Wirkung verfällt man ins Philosophieren. Auf dem Land wird dabei mit Vorliebe eine wunderschöne Aussicht in die Weiten des Landes genossen; in der Stadt beobachtet man das Treiben und den Trubel auf den Straßen.

sich an die allen Verkehrsteilnehmern geläufige ‚Regel‘ anpassen – das Recht des Schnelleren.

In der Altstadt von Sana'a, die 1988 von der UNESCO zum Kulturerbe der Menschheit erklärt wurde, plätschert die Zeit dagegen langsamer vor sich hin und die Lebensart scheint ursprünglicher und traditioneller zu sein. Das Leben findet draußen vor der Haustür in den kleinen lauten Gässchen eng aneinander gebauter Häuser statt, in welchen Strom sowie Wasser- und Abwasserleitungen tageszeitabhängig funktionieren.

Hier, in der Altstadt, befindet sich auch eine von den mittlerweile raren Sesammöhlen des Orients, die früher wohl häufiger zum Stadtbild gehörten. Das Besondere an diesen Mühlen ist, dass sie mit einem Kamel betrieben werden. In einem kleinen, dunklen Raum steht in der Mitte ein großes Holzgefäß, in dem sich

Sesam und ein wenig Wasser befinden. Das Zaumzeug des Kamels ist mit diesem Gefäß durch einen großen Balken verbunden, der die Samen des Sesams zum Öl verreibt, wenn das Tier mit verbundenen Augen, mehrere Stunden täglich, im Kreis um das Gefäß herum läuft. Nach getaner Arbeit sitzen dann Kamel und sein ‚Herrchen‘ gemütlich zusammen und genießen den Feierabend.

Der touristische Teil der Altstadt ist eindeutig der Suq (Markt/Basar), der mit zahlreichen Ständen und kleinen Läden zum Schlendern und Wandern einlädt. Er ist nach Zünften und Waren unterteilt, so dass man auf der Suche nach Geschenken immer direkt Ware und Preise vergleichen kann. Eine alte, teilweise noch gültige Marktordnung besagt unter anderem, dass geruchsintensive Handwerkskünste, wie die Tischlerei, am Rande des Suq angesiedelt sein müssen, um nicht störend auf den gesamten Suq zu wirken. Viele der Händler fertigen ihre Ware immer noch direkt auf dem Suq an, so dass man ihre Handwerkskunst in der

‚Schöpfungsphase‘ bewundern kann, bevor man sich dem Einkaufsrausch hingibt. In winzigen Handwerksstuben arbeiten Schmiede zum Beispiel an der Zierde des jemenitischen Mannes, der Dschambija. Es ist ein Krummdolch, der am Gürtel befestigt, den Status des Mannes verrät. Das Material und die Verarbeitung lassen die Qualität und den Preis des Dolches erkennen; so gibt es Griffe aus Elfenbein und Scheiden aus Silber, und der Gürtel, in dem der Dolch steckt, ist in vielen Arbeitsstunden von Hand bestickt und dadurch besonders wertvoll und eindrucksvoll. Die Händler und Handwerker auf dem Suq scheinen ein wirklich gutes Verhältnis untereinander zu haben, denn es gibt keine Anzeichen für Konkurrenz oder Rivalität, ganz im Gegenteil: Kunden werden, falls sie einen Laden nebenan betreten, auch von den Nachbarshändlern zum Kauf animiert und bekommen die Ware des Nachbarn angepriesen. Auch Marktschreier fallen gänzlich auf dem schönen Suq in Sana'a, nur gelegentlich wird man von den Händlern mit dem lauten ‚Merhaba,

sadik!‘ begrüßt, was soviel heißt wie: Hallo, mein Freund!

Nicht nur in der Altstadt orientiert sich das Leben der Jemeniten an den Regeln des Korans, was sich im Besonderen in der Frömmigkeit äußert, aber auch in der Verschleierung der Frauen. Sie schreiten über die Straßen und zeigen weder Gesicht noch Form des Körpers oder Hände und wirken dadurch sehr mystisch und rätselhaft.

Das ganze Land hat einen sehr ursprünglichen Zauber, der in seinen Bann zieht und an jeder Ecke mit Neuem überrascht und zum Staunen verleitet. Ich habe meinen Aufenthalt sehr genossen und werde bestimmt noch mal das Land der König von Saba besuchen – und bis dahin sage ich: shukran wa ma'salama arabia felix. – Danke, und sei begrüßt Glückliches Arabien.

Monika Sobczyk

Mehr lesen Sie auf www.polregio.eu

IMPRESSUM

Siedzią redakcji jest Akwizgran. W skład redakcji wchodzi:
Renata A. Thiele – redaktor
Maciej Łukomski – marketing, reklama
Marcin Wesołowski – grafika
Wiesław Lewicki – redaktor i prezes Klubu polregio e.V.

Prawa do zamieszczonych zdjęć należą do ich autorów: W. Lewicki, A. Mleczko, R. Thiele, M. Lukomski, Shaker Verlag, www.sxc.hu

Warunki prenumeraty
polregio jest czasopismem ukazującym się cztery razy w roku. Koszty prenumeraty rocznej wynoszą 10 € (w tym koszty przesyłki). W sprawie prenumeraty prosimy kontaktować się bezpośrednio z wydawcą, aby wybrać korzystny wariant przesyłki. Możliwa jest również prenumerata polregio w Belgii i Holandii. Należy w tym celu skontaktować się z Elżbietą Peijs.

Uwagi i artykuły prosimy kierować na adres:
Redakcja polregio
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
tel. +49-(0)-241-40 115 37 • fax +49-(0)-241-40 115 38
lub redakcja@polregio.com • tel. +49-(0)-241-98 106 92

Ogłoszenia prosimy kierować na adres wydawcy, a także:
reklama@polregio.com • tel.: +49-(0)241-900 79 76

Wydawca
AFTERGLOW • Wesołowski & Łukomski GbR
Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen
tel.: +49-(0)-241-900 79 76 • fax: +49-(0)-241-590 82 22

Punkty kolportażu
Niemcy
Aachen: polscy lekarze, kwiaciarnia pani Izabeli, bar Polonia, POLMARK, Reisebüro Ortlieb, Schlesische Spezialitäten (Alexanderstraße), Polska Misja Katolicka (Vaalesr Str. 1-3) i inni patrz „kolportaż” na www.polregio.com

Belgia
kontakt: Krystyna Zadecka
tel. +32-89 761 628 (Maasmechelen)

Holandia
STAKATO - MODE • Winkel Centrum MAKADO - Beek
+31 46 437 53 05

Studio Fryzjerskie - BOZENA
Arstronoutstr. 15 • Geelen
+31 (0) 6440 79 331

ISSN 1864-7170

- printed in Germany -

Reklama na łamach gazety; ceny w euro

	1 wydanie kolorowe	2 wydanie kolorowe	4 wydania kolorowe
1 strona A4 (210 x 297 mm)	○ 150,-	○ 225,-	○ 300,-
1/2 strony A4 (105 x 297 mm)	○ 90,-	○ 135,-	○ 180,-
1/3 strony A4 (70 x 290 mm)	○ 80,-	○ 120,-	○ 160,-
1/4 strony A4 (105 x 148 mm)	○ 60,-	○ 90,-	○ 120,-
1/6 strony A4 (49,5 x 210 mm)	○ 40,-	○ 60,-	○ 80,-
ostatnia strona okładki			○ 380,-
1/2 okładki zewnątrz			○ 200,-

Żółte strony (gazeta i internet); ceny w euro

branża + nazwisko + telefon	○ 20,-
branża + nazwisko + telefon + adres + godziny otwarcia	○ 25,-
branża + nazwisko + telefon + adres + godziny otwarcia + link na własną stronę	○ 30,-

Ceny reklam 2007

(+ 19% MwSt)

Nasza gospodarcza szansa Euro 2012

Czy wygramy wyścig z czasem?

Zarówno Polska jak i Ukraina otrzymały wyjątkową i niepowtarzalną szansę nie tylko na promocję własnego kraju, ale i na dodatkowy rozwój gospodarczy towarzyszący zwykle przygotowaniu wielkich międzynarodowych imprez. Co możemy zyskać, a co stracić?! Jeżeli poważnie i od zaraz zabierzemy się do organizacji Euro 2012, to do tego czasu powstanie wiele nowoczesnych obiektów sportowych oraz koniecznej do ich funkcjonowania infrastruktury. Jakie obiekty sportowe? Kompletniej renowacji poddane zostaną stadiony w Poznaniu za 400 mln zł oraz we Wrocławiu za 180 mln zł. W Warszawie w miejsce Jarmarku Europa powstanie Narodowe Centrum Sportu, gdzie oprócz stadionu wybudowane zostaną hala sportowa, pływalnia i biurowce razem za 1,3 mld zł. Natomiast w Gdańsku w miejscu ogródków działkowych powstanie zupełnie nowy stadion Baltic Arena za 670 mln zł. Rezerwowo wyznaczono stadiony w Krakowie i Chorzowie, które też przyczynią się do rozkwitu gospodarczego własnego regionu. Wszystkie stadiony powinny być stosunkowo łatwo dostępne dla sportowców, kibiców oraz obsługi, a więc konieczne są autostrady, dobre drogi, lotniska i sprawna sieć kolejowa. Kibiców cieszą autostrady, które sceptycy widzą niestety jeszcze we mgie.



Droga A1 połączy Gdańsk z Łodzią i dalej przez Częstochowę i Gliwice dotrze do Czech – razem 587 km za 30 ml zł za km. Niedługo już ze Świecka pomkniemy autostradą A2, poprzez istniejącą już nitkę Poznań-Łódź dalej nową do Warszawy, a może i dalej do Terespolu. Wreszcie ważna część A4 pomiędzy Krakowem a Przemyślem, by móc kibicować też w partnerskiej Ukrainie.

PKP Intercity proponuje ponoć pociągi osiągające 250 km na godzinę, ale czy naprawdę na polskich szynach? Projekt obejmuje trasy z Wrocławia do Poznania i dalej do Warszawy oraz z Katowic i Krakowa na północ przez Warszawę do Gdańska – w sumie 1150 km szyn w klasie TGV. A co z wiktem i opierunkiem, na który liczy przeciętny kibic europejski? O tak, i tutaj potrzeby są duże! W samej Warszawie szacuje się miejsca noclegowe na około 1000 dodatkowych łóżek w hotelach o różnych kategoriach noclegowych. A czy powstanie planowane 17 tys. nowych miejsc noclegowych w okolicy każdego z sześciu stadionów, to zależy tylko od wiary w sukces EURO 2012 naszych i zagranicznych inwestorów. Kulinaria – to szansa dla każdego! Na szczęście odrodziła się smaczna kuchnia polska, którą możemy podbić serca kibiców i turystów. Jeżeli zaś zapragną czegoś swojskiego, to znajdą też kuchnię hiszpańską, francuską, włoską i rosyjską, a może w końcu i niemiecką

– która czasem przypomina bawarską, chociażby golonką czy kapustą i ziemniakami we wszelkich postaciach.

I wreszcie naszą wielką korzyścią może być Euro – jako waluta, która zdecydowanie podbija świat i przynosi stabilizację gospodarki! Przy dobrej reklamie Polski zyskamy nie tylko wielu kibiców, ale i sympatycznych turystów korzystających z poprawnej infrastruktury, by poznać uroki całej Polski! A więc zyskać możemy wszyscy, nie wspominając budżetu państwa. A co się stanie, gdy pierwsza euforia minie i poprzestaniemy na marzeniach? Czy zabiorą nam Euro 2012?

Wiesiek Lewicki



GESUNDHEIT UND TECHNOLOGIE

NA RZECZ
ZDROWIA I TECHNOLOGII

Dyrektor

Dipl.-Ing. Wiesław Lewicki

dyrektor@eureka-eu.eu
www.eureka-eu.eu

T +49-(0)241-40 79 11
F +49-(0)241-40 11 538

Mobil +49-(0)-172 210 55 97

Przewod- niczka po Akwiz- granie

po polsku i po niemiecku



Renata A. Thiele

mgr phil. germ.

Tematy wycieczek

- Akwizgran Zdrój – miasto wodami słynące
- Ratusz – pałac królów czy mieszczan?
- Akwizgran nie tylko anegdotyczny
- Śladami Karola Wielkiego i inne

T/F +49-(0)241-98 106 92 | textera@textera.de

Polska i Ukraina gospodarzem Euro 2012!

Wśród 18 kwietnia 2007 Komitet Wykonawczy UEFA podjął decyzję o powierzeniu naszemu krajowi organizacji turnieju finałowego mistrzostw Europy w 2012 roku. Za pięć lat wspólnie z Ukrainą Polska będzie gościć najlepsze drużyny Starego Kontynentu.

Po godzinie 11-tej w ratuszu w Cardiff, gdzie obradował Komitet Wykonawczy UEFA panowała niezwykle nerwowa atmosfera. Przedstawiciele krajów ubiegających się o organizację Euro 2012 z niepewnością wyczekiwali na ogłoszenie decyzji. Po przedstawieniu werdyktu władz Europejskiej Unii Piłkarskiej przez jej prezydenta tylko jedna delegacja miała powody do radości. Była to na szczęście delegacja polsko-ukraińska.

Pomysłodawcą turnieju z udziałem najlepszych drużyn Europy był Francuz Henri Delaunay i to jego imieniem nazwano puchar, wręczany do dnia dzisiejszego zwycięzcom. Pierwsze dwie edycje mistrzostw rozgrywane były pod nazwą Puchar Europy Narodów – dopiero od 1968 roku turniej otrzymał nazwę Mistrzostwa Europy. Aż do 1976 roku w finałach Mistrzostw Europy brały udział tylko cztery drużyny (rozgrywano dwa półfinały, finał i mecz o 3. miejsce), wyłonione najpierw z rozgrywek systemem pucharowym, a później także grupowym. W 1980 roku skład finalistów poszerzono do ośmiu zespołów, a w 1996 r. do szesnastu.

Werdykt w Cardiff zapewnił Polsce pierwszą kwalifikację do Mistrzostw Starego Kontynentu. W 48-letniej historii Mistrzostw Europy niestety nigdy nie byliśmy w stanie zakwalifikować się do finałów. Po pierwszych meczach kwalifikacyjnych do ME 2008 w Austrii i Szwajcarii, przegranej z Finlandią i remisie z Serbią wszystko wyglądało po staremu. Nikt wtedy nie postawiłby na kwalifikację Polski złamanego grosza. Ale Leo Beenhakker z bardzo przeciętnych piłkarzy stworzył drużynę, która wygrała mecze z Portugalią i Belgią. Gdy wszyscy już byliśmy w siódmym niebie nasze orły pokazały jednak, że zawsze są w stanie nas zaskoczyć, przegrywając ostatni mecz z potęgą piłkarską – Armenią. Moim zdaniem był to „wypadek przy pracy”, najważniejsze mecze jeszcze przed nami.

Przed fanami piłki nożnej leżą dwa miesiące beznadziejnej nudy... Ale na szczęście prasa próbuje nam ten czas osłodzić tak pięknymi wiadomościami jak:

Real negocjuje z Dudkiem, zapowiada się historyczny transfer!

A poniżej parę pięknych komentarzy internautów:

- Dudek na bramce w Realu, brawo hipermarket będzie miał takiego sławnego ochroniarza
- Po pierwszym wspólnym obiedzie w Realu Madryt Dudek stwierdził: Straszne się tu chamstwo zjeżdża z całego świata i kasza niedogotowana...
- Ciekawe, czy wezmą go na magazyn, czy będzie pracował na stoisku, a może na jogurtach?? Sieć 1000 sklepów, a pracowników im brak, że muszą szukać wśród wygasłych gwiazd.
- Kto wie, z jakim numerem jest kosiarka do trawy, którą Dżerżi będzie jeździł? Czy będzie numerem jeden, czy też będzie jeździł kosiarką rezerwową?
- Hiszpańskie ławki są ciepłe a od angielskich można wilka dostać.
- MADRYT. CIEPŁY WRZEŚNIOWY WIECZÓR. GRILL U CASSILASA, JERZY PRZYNOSI ZE SOBĄ 2 KG KIEŁBASY ZE SZCZECINA...
- BORUC lepszy... do grzania ławy, bo ma większy tyłek
- Kończ Waść! Wstydu oszczędź!!!

Drużynę mamy przeciętną, ale humor najlepszy w Europie!

Milego, słonecznego lata

Maciej Łukomski

Grossek & Meier-van Laak RECHTSANWÄLTE

Andreas Grossek

Rechtsanwalt

Miet- und Wohnungseigentumsrecht
Steuer- und Steuerstrafrecht
Verkehrsrecht
Vertragsrecht
Jagdrecht

Maria-Theresia-Allee 29
52064 Aachen

Nicola Meier-van Laak

Fachanwältin für Familienrecht
Fachanwältin für Verkehrsrecht

Arbeitsrecht
Familienrecht
Kauf- und Vertragsrecht
Verkehrsrecht
Versicherungsrecht

auch zugelassen beim OLG Köln

Telefon + 49(0)241-55 96 90
Telefax + 49(0)241-55 96 910

SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI KULIK



Lütticher Straße 3
52064 Aachen
tel.: 0241 / 73 579



zapraszamy:

wtorek-piątek 9:00 – 18:00
sobota 8:00 – 14:00

W piątki i soboty prosimy o telefoniczne uzgodnienie terminu!

Od abakusa do peceta cz. 2

Rock'n'roll i komputery

Rok 1954. John Backus pracownik IBM tworzy język FORTRAN. Jest to ogromny krok w przód w sposobie programowania komputerów. Harlan Herrick uruchamia pierwszy poprawnie działający program napisany w tym języku. W Texas Instruments – powstaje pierwszy tranzystor krzemowy. IBM wprowadza do produkcji pierwszy komputer komercyjny – model 704. Ma wbudowaną jednostkę indeksującą oraz wykonującą operacje zmiennoprzecinkowe. Dzięki temu może wykonać 40.000 operacji dodawania w ciągu sekundy. Na potrzeby tej maszyny Gene Amdahl tworzy pierwszy system operacyjny. Również w tym roku powstaje firma Commodore znana z serii Commodore64 oraz Amiga. Zaczyna jednak od ... maszyn do pisania.

W 1955 r. powstaje pierwsza firma w Silicon Valley – Semiconductor Laboratory.

W 1956 r. powstaje pierwszy dysk twardej IBM. Pojemność 5 MB, cena milion dolarów.

The Beatles i wyścigi w kosmos

W 1960 r. w firmie DEC powstaje pierwszy dostępny w sprzedaży minikomputer z klawiaturą i monitorem – PDP-1.

W 1961 r. IBM buduje następcę 704 – model IBM 7030. Jest on około 30 razy szybszy niż 704. W tym komputerze jeden bajt

to 8 bitów, czyli tak, jak jest dzisiaj

Rok 1962. Powstaje pierwsza gra komputerowa „Spacewar” dla komputera PDP-1. Przeznaczona jest dla dwóch graczy – jeden musi zniszczyć drugiego. Oczywiście tylko w trybie tekstowym ;)

W roku 1963 Douglas Engelbert otrzymuje patent na wymyśloną przez siebie mysz. Rok później buduje pierwszy działający egzemplarz.

W roku 1964 powstaje język BASIC. Niektórzy jeszcze pamiętają...

A w 1967 r. IBM tworzy pierwszą dyskietkę, rozmiar 8 cali. Również w tym roku w Texas Instruments powstaje pierwszy kalkulator kieszonkowy. Posiada on zdolność dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia.

18 lipca 1968 r. rozpoczyna pracę firma INTEL. W tym roku przyjęty zostaje 6-cyfrowy zapis daty (RRMMDD), który był przyczyną problemów w roku 2000.

W roku 1976 firma Cray Research wprowadza udany superkomputer CRAY I.

Czasy Flower Power

Rok 1973. Naukowcy z Xerox PARC tworzą eksperymentalny komputer osobisty Alto, korzystający ze środowiska graficznego i sterowanego myszą.

W 1975 roku firma MITS tworzy jeden z pierwszych komputerów osobistych (PC). Nosi nazwę Altair 8800, zbudowany na

bazie procesora Intel 8080. Cena komputera wynosi 395 dolarów, jednak do działania potrzebuje on dodatkowych części za około 2000 dolarów i złożyć trzeba go samemu. Mimo to w pierwszym roku zostaje sprzedanych 2000 sztuk. Również w tym roku powstaje firma założona przez Billa Gatesa Microsoft, a w 20 lat później 90 % komputerów PC będzie pracować na jej systemie operacyjnym.

Rok 1976 – Steve Wozniak i Steve Jobs budują komputer Apple I. Firmę nazywają Apple Computers i w pierwszym roku sprzedają 200 komputerów po 666,66 dolarów za sztukę.

Rok 1978 – ATARI wprowadza swoje pierwsze komputery do sprzedaży. Są to modele 400 i 800, charakteryzują się zaawansowanymi układami graficznymi i dźwiękowymi.

Coraz szybsze i coraz mniejsze

Rok 1980 – HP wypuszcza swój pierwszy komputer osobisty – HP-85. IBM rozpoczyna pracę nad komputerem osobistym, zaś napisanie systemu operacyjnego zleca małej firmie z Seattle – Microsoft. System zostaje nazwany MS-DOS.

Rok 1989 – na świecie pojawia się nowa rodzina procesorów Intel: 80486. Już w 3 lata później pojawia się rodzina IntelPentium.

Od tej pory technologia nabrała takiego rozpędu, że trudno byłoby to umieścić w tej pigułce.

Pozbierał dla Was Dr_PC



INSIDEOUT
SMARTNESS-SPRAY

INSPIRIEREND
REVITALISIEREND
ERFRISCHEND

für besseres
Aussehen und
mehr Erfolg

Businesscolor
100% AKTIV
250 ml

INSIDEOUT
DESIGNSOLUTIONS

GRAPHIK- UND MEDIENDESIGN AUS AACHEN
Printdesign, Werbung, Internetauftritte,
Kurzfilme, Signets, Firmenauftritte ...

0241 - 955 15 77 // www.INSIDEOUT-DESIGN.de

Na pielgrzymkę do Akwizgranu

W roku 2000 papież Jan Paweł II z okazji święta Karola Wielkiego, odbywającego się w dniu śmierci cesarza 28 stycznia, w posłaniu do biskupa katedry w Akwizgranie pisał o donośnym znaczeniu relikwii, do których co siedem lat pielgrzymują wierni z różnych zakątków Europy. W średniowieczu Akwizgran należał obok Rzymu, Jerozolimy i Santiago de Compostella do najważniejszych miejsc pielgrzymek ówczesnego świata chrześcijańskiego.

Kiedy w 799 r. patriarcha Jerozolimy wysłał w darze dla Karola Wielkiego te święte tkaniny, był to jednocześnie akt wiary chrześcijańskiej i posunięcie polityczne. Pieluszka Dzieciątka Jezus, suknia Matki Boskiej noszona przez nią w Noc Bożego Narodzenia, opaska biodrowa ukrzyżowanego Chrystusa i chusta, w którą zawinięto odciętą głowę Jana Chrzciciela – to cztery z siedmiu relikwii przechowywanych dziś w tzw. Relikwiarzu Maryjnym stojącym w akwizgrańskiej katedrze. Można przypuszczać, że darem tym patriarcha dał do zrozumienia, iż uznaje Karola jako władcę co najmniej równego bizantyjskiemu cesarzowi, mimo iż Karol nie był wtedy jeszcze cesarzem. Ze starożytnego Cesarstwa Rzymskiego pozostała tylko jego wschodnia część, uzurpując sobie prawo następcy. Tymczasem na zachodzie Europy papieństwo popierało co waleczniejszych władców frankońskich gotowych przyjąć

chrześcijaństwo za uzyskanie od papieża legalizacji ich młodej, nie ugruntowanej jeszcze tradycją władzy nad zachodnim spadkiem starożytnych Rzymian. Ponadto stanowili oni zbrojną siłę chroniącą papieństwo – przed ludami barbarzyńskimi i Bizancjum.

Co siedem lat

Obecność tak imponujących relikwii podniosła rangę kościoła Karola Wielkiego w Akwizgranie. Wierni modlili się przy nich od momentu ich złożenia w kościele, jednak przywilej ten ograniczał się do władcy i szlachetnie urodzonych. Powszechne pielgrzymki zainicjowano dopiero w 1239 r., gdy relikwie złożono we wspomnianym Relikwiarzu Maryjnym. Od roku 1349 co siedem lat pielgrzymuje się do Akwizgranu do świętych płócien. Zawsze w dniu rocznicy konsekracji kościoła 17 lipca odbywa się msza św. połączona z odsłonięciem relikwii. Na przestrzeni wieków Akwizgran zyskał na sławie, choć może też niespokojne czasy lub chęć otrzymania odpustu



była powodem, że ponad 100 tys. wiernych pielgrzymowało w upalnym lipcu do akwizgrańskich relikwii. Dlatego kapituła katedry zdecydowała się na rozbudowę kościoła: w miejsce niewielkiego chóru wybudowano ogromne prezbiterium, które poświęcono w 1414 r., równo 600 lat po

śmierci budowniczego kościoła, Karola Wielkiego. Katedra Akwizgranie jest pierwszym niemieckim zabytkiem, który w 1978 r. umieszczony został na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Tradycja pielgrzymek co 7 lat utrzymała się do dzisiaj, i tylko dwa razy przerwana została przez wypadki dziejowe w 1916 r. i w 1923 r. W tym roku przypada więc kolejna pielgrzymka. Odbędzie się ona w dniach od 1 do 10 czerwca.



Oryginał czy nie?

Owe święte tkaniny zostały skrupulatnie zbadane przez naukowców. Stwierdzono, że pochodzą one rzeczywiście ze Bliskiego Wschodu z początku naszej ery i są to płótna bawełniane. W latach 90-tych XX w. zostały pieczołowicie odrestaurowane. Ich autentyczności nie należy jednak rozpatrywać miedrca szkiełkiem i okiem, lecz – jak powiadają – sercem wierzącego pielgrzyma, gdyż w tym przypadku istotna jest wiara, a nie wyniki badania metodą węgla izotopowego. Wartości duchowej przedmiotów kultu jeszcze nikomu nie udało się wymierzyć, ani zbadać nawet najbardziej przemyślnymi instrumentami.

Renata A. Thiele



Zamiast wywiadu ze Steffenem Möllerem Autograf dla taty i mamy

Tym razem musieliśmy obejść się smakiem. Steffen Möller obiecał wprawdzie udzielić nam wywiadu, ale jego niezmierna popularność stanęła na drodze w realizacji. Na otarcie łez smutku otrzymaliśmy natomiast zgodę na przedruk fragmentów jego zabawnej książki, napisanej w języku polskim. I mamy nadzieję, że owe łzy zamienią się w łzy ze śmiechu. W krzywym zwierciadle zobaczymy bowiem przede wszystkim siebie samych – Polaków – ale nie tylko. Również na własnych rodaków spogląda Möller przez swoje kabaretowo krytyczne okulary.

Jedni zbierają znaczki pocztowe, inni stare samochody lub młode narzeczone. Ja kolekcjonuję cechy polskiej mentalności. Pracuję z Polakami od kilkunastu lat: w liceum, na uniwersytecie, w telewizji. Nauczyłem się polskich piosenek, przekleństw i wyliczanek. Obserwowałem Polaków na weselach, w windzie i na wakacjach – od Rzeszowa po Szczecin, spędzając przy tym niemało czasu w wagonach WARS-u. Do tej pory udało mi się zebrać ponad sto polskich cech. Niektóre przedstawiam w tej książce.

Jak to często z etnologami bywa, nawet z hobbystami, nie pozostałem tylko obserwatorem. Sam zacząłem się polonizować. Jestem dziś genialnym tancerzem, nieco zabobonnym zbieraczem grzybów, a w dodatku wódkoodpornym specjalistą od bitwy pod Grunwaldem. Śmieję się do rozpuku z Rejsu i jeszcze bardziej z moich rodaków, którzy wszystko planują z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem.

Nadal zresztą nie potrafiłbym wytłumaczyć, skąd ta fascynacja. Dlaczego tak przylgnąłem do Polski, jak gołębie do krakowskiego rynku albo ulotki do wycieraczek aut w Warszawie?

Może jestem dziwolągiem, jak sugerują sami Polacy? Od początku mojego pobytu słyszę przecież: „Czy niemiecka policja nie poszukuje pana przypadkiem listem gończym? A jeśli nie uciekł pan z Niemiec, to naprawdę mieszka pan w Polsce z własnej woli? Jest pan stuknięty? A jeśli nie stuknięty to co?”.

Trudno, zawsze lubiłem iść pod prąd. Moi rodacy się dziwią, Polacy dziwią się jeszcze bardziej, a ja nie waham się powiedzieć „Polska da się lubić!”.

Zamierzam w tej książce dowieść, że Polacy mają największy skarb na świecie. Nie chodzi jednak ani o twardą walutę, ani o nowoczesne uniwersytety ani o piękne zamki, ani o wysmienitą kuchnię, ani o piękne krajobrazy. To jest lepsze w Szwajcarii, w Stanach, w Anglii, we Francji albo we Włoszech. Mnie chodzi o polską duszę lub – mówiąc bardziej nowoczesnie – o polską mentalność.

Nigdzie nie znajdzie się równie ciekawej mieszkanki. Moja książka rozwiewa wszelkie wątpliwości. Nawet nie trzeba jej całej przeczytać, żeby mi uwierzyć. Sam fakt, że od kilkunastu lat każdego dnia przegapiam trzy pociągi z Warszawy z powrotem do Berlina, świadczy o tym, że nie kłamię.



Ponieważ zauważyłem, że każdy etnolog chwali się swoimi nieostrymi zdjęciami, ja też postanowiłem otworzyć moje archiwum fotograficzne. Niektóre zdjęcia pochodzą jeszcze z mojego dzieciństwa i pierwszy raz ukazują się na polskim rynku. Nie były do tej pory dostępne na żadnym rynku, lecz grzecznie spoczywały w albumie mojej mamy.

I tak oto – już za chwilę – można się nie tylko dowiedzieć, co myślę o Polakach, ale też tego, jak wyglądała moja ciernista droga z Wuppertalu do Krakowa.

Milej lektury!

Warszawa, w październiku 2006 roku

Wstęp do książki „Polska da się lubić. Mój prywatny przewodnik po Polsce i Polakach”

*Sprzedaż książki pod
www.steffenmoeller.net*

+ PLUSY

Co mi się w Polsce podoba

- We wszystkich restauracjach można płaszcz oddać do szatni albo powiesić na wieszaku. W Niemczech trzeba go zabrać do stolika.
- Polskie wesela z milionem zwyczajów, wróżb i przesądów. No, i obowiązkowe poprawiny!
- Moda swobodna, luźna, ale pomysłem, kolorem i wdziękiem. Dzięki temu nie jest tak ascetycznie, nijako i szaro jak w Berlinie.
- Nie podaje się zera, dyktując numer telefonu komórkowego, a to oszczędność czasu. Niemcy dodają zero.
- Czasem myślę, żeby na emeryturze uczyć polskiego w Niemczech. Polska gramatyka jest jak róża: kolczasta, ale uwodzicielska.

plusy i minusy życia w Polsce

A tak na marginesie

Podoba mi się moja rola w Polsce – obcokajowca, który patrzy z zewnątrz. Dlatego nie będę się starał o polskie obywatelstwo.

Młody mężczyzna: „Dwa autografy proszę, dla taty i mamy. Musi być oddzielnie, bo tata się nie przyznaje, że ogląda ten serial („M jak miłość”, przyp. red.). Mama ma telewizor w dużym pokoju, a tata w małym. Kiedy mama wpada do niego, żeby go sprawdzić, to tata szybko przełącza na piłkę”.

*Wyjtki z „Polska da się lubić. Mój prywatny przewodnik po Polsce i Polakach”
Steffena Möllera*

– MINUSY

Co mi się w Polsce mniej podoba

- Drobiażdżek przy okazji grzeczności. Irytuje mnie zielona strzałka pozwalająca skręcić w prawo zawsze znajdzie się jakiś wariat, który chce cię uprzedzić. Pięć razy prawie straciłem nogę.
- Paniczne pytanie strasznych pań w autobusie: „Czy pan też wysiada?” Mam za każdym razem ochotę krzyknąć: „Nie, będę blokować drzwi!”
- Wszelkie darmowe weekendy oferowane przez operatorów sieci telefonycznych są za krótkie.
- Obłuda mediów w wypadku przekleństw, na przykład przy dubbingowaniu filmów. Aktor z przejęciem „Fuck you”, a polski lektor cedzi beznamiętnie „A czyżby?”

Steffen Möller

Dwie wycieczki

Wyobraźmy sobie dwa autokary wiozące ludzi na wycieczkę do lasu. W jednym siedzą sami Niemcy, w drugim – sami Polacy. Wszyscy Niemcy noszą takie same białe-niebieskie koszule w kratkę i krótkie skórzane spodnie zwane Knieckebocker. Kiedy wysiadają z autokaru, zbierają się wokół jednego, którego pół roku wcześniej wybrali na organizatora. Ten rozkłada mapę i palcem pokazuje drogę. Tam, gdzie czerwony krzyżyk, będzie o godzinie piętnastej dwudziestominutowa przerwa. Kawa i ciasto już na miejscu. Choć droga jest dokładnie opisana, każdy otrzyma GPS, żeby powiesić go sobie na szyi i nie zginać. Dwie godziny później przyjeżdżają Polacy. Spóźnili się, bo czekali na spóźnialskich. Mimo to autobus jest w połowie pusty, bo jedenaście osób nie przyszło, nie dając znaku życia. Pozostali, gdy wysiadają, są wściekli i obrażeni na cały świat.

Teraz wyobraźmy sobie powrót. Po trzykrotnym liczeniu – zbędnym rytuale, bo podczas marszu przez las nikt nie oddalał się od grupy na więcej niż dwadzieścia

metrów – wszyscy Niemcy siedzą zadowoleni w autokarze, każdy na swoim miejscu. Obok kierowcy siada następny, którego na tym samym zebraniu pół roku wcześniej wybrali na prelegenta, i opowiada przez mikrofon o historii zwiedzanego przez nich lasu. Potem głosują, dokąd grupa pojedzie za pół roku: do Holandii, na Mazury czy do Disneylandu? Wybiorą Disneyland, bo w Holandii byli już trzynaście razy, a Mazury są za dzikie. Przez resztę drogi milczą, tylko starsza pani chlipie dyskretnie, bo zgubiła GPS, nie wiadomo jak, no i niestety będzie musiała zapłacić dwadzieścia sześć euro odszkodowania.

Cztery godziny później tą samą leśną drogą przejeżdża polski autobus. Na pokładzie, o dziwo, ludzi tyle samo co rano. Wynika to z tego, że mimo pozornego ignorowania się każdy dokładnie obserwował sąsiada. Ponad trzy godziny czekali na dwie osoby, które w końcu wróciły z lasu razem, ku ogólnemu zaskoczeniu. Jeszcze rano chyba się nie znali, a teraz siedzą razem na tylnych fotelach i wydają się bardzo zakochani. Czy ta kobieta nie wspominała rano o mężu? Ale nikt nie będzie jej wytykać palcami. Między nimi a resztą pasażerów są trzy rzędy pustych foteli. Stoją tam wiadra pełne grzybów. Chyba z powodu tych wiader pasażerowie są w

znakomitym humorze i głośno śpiewają Hej, sokoły. Później pewien pan bierze mikrofon, przedstawia się jako „Kazio” i recytuje z pamięci słynny wiersz Mickiewicza o lesie. Potem do mikrofonu dobiera się pan Waldek. „Nie znam wierszy o lesie, ale potrafię opowiadać dowcipy od Sasa do lasa, ha, ha”. I strzela jak z karabinu czterema dowcipami. Potem opowiada jeszcze trzynaście ze swińskimi puentami. Ekipa bije brawo, a potem błaga o alkohol. A może w autokarze jest jakaś flaszka? Kierowca mięknie dopiero po namyślnym pocałunku najpiękniejszej dziewczyny i zdradza, gdzie schował zapasową rację wódki. Pan Kazio chce jeszcze wyrecytować z pamięci słynny opis ukraińskich lasów z Trylogii, ale ktoś protestuje przeciw tak szlachetnemu zamiarowi, ohydnie głośno gwizdząc. Pan Kazio krzyczy o braku kultury i milknie dopiero wtedy, gdy ktoś mu wpycha świeże jagody i kawałek czekolady.

Kiedy autobus o zmroku wraca do miasta, co prawda nie wszyscy mogą wysiąść sami, ale za to są zgodni, że mieli superfajową wycieczkę, którą koniecznie trzeba za miesiąc powtórzyć – pojadą oczywiście do tego samego lasu!

Fragment z „Polska da się lubić. Mój prywatny przewodnik po Polsce i Polakach”
Steffena Möllera

RATESPIEL



? Wie heißt der polnische Politiker, der mit dem Internationalen Karlspreis ausgezeichnet wurde?

Den Preis – das Buch „Polen und Deutschland“ von Bronisław Geremek gespendet von Shaker Verlag GmbH www.shaker.de – erhalten die ersten drei Personen, die uns die richtige Antwort senden.

Antworten senden sie bitte an:

AFTERGLOW
Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen

Der Rechtsweg ist ausgeschlossen.



**GALERIA
AUTORSKA
ANDRZEJA
MŁCZKI**

31-018 KRAKÓW
ul. W. Jana 14
tel./faks: (+12) 421 71 04
e-mail: galeria@pro.onet.pl
www.mleczeko.pl

Sherlock Holmes nad Odrą

Jako rodowita wrocławianka i w dodatku wielbicielka kryminałów nie mogłam się oprzeć, by nie polecić serii książek o mieście mego dzieciństwa i bardzo wczesnej młodości... No, może niezupełnie mojej, bo akcja powieści toczy się jednak dużo wcześniej – jednak zauroczona tamtym klimatem – chciałabym zachęcić wszystkich, którym to miasto bliskie do podróży w lata dwudzieste do „Breslau”.

Na pewno wielu czytelników zachęconych medialnym „szumem” wokół autora Marka Krajewskiego i jego wielu nagród ma już w swojej kolekcji przynajmniej jedną pozycję z serii o Breslau. Ja szczęśliwie posiadam wszystkie i czytając właśnie ostatnią „Festung Breslau” zachwycam się opisami Wrocławia i akcją kryminalną prowadzoną przez bezkompromisowego policjanta Eberharda Mocka – świetnego, jak na tamte czasy „psa gończego”. Pierwsza książka ukazała się już osiem lat temu i swoim ciekawym tytułem „Śmierć w Breslau” natychmiast zwróciła moją uwagę.

Marek Krajewski, który tak naprawdę wtedy jeszcze pisarzem nie był – wykładał filologię klasyczną na wrocławskim uniwersytecie – już po kilku wersach zabrał mnie we wspaniałą podróż w przeszłość mego miasta. Historię, o której nigdy nigdzie nie czytałam ani nie znałam nawet z opowiadań. „Śmierć w Breslau” to dwa w jednym: trochę czarnego kryminału i horroru w bardzo dokładnych, po mistrzowsku zarysowanych realiach historycznych i topograficznych międzywojennego Wrocławia.

Powieść rozpoczyna odkrycie makabrycznego mordu na młodej arystokratce i próba rozwiązania zagadki podjęta przez sprytnego Mocka. Z nim będziemy spotykać się jeszcze w kolejnych książkach Krajewskiego, by w mrocznej atmosferze morderstw, brudnych zagrywek śledzić jego dalsze losy i sekundować jego spostrzegawczości i odwadze. Już po kilku stronach fascynujące dla mnie było od-

krycie, że gdybym jakieś osiemdziesiąt lat temu mieszkała w Breslau – to odwiedzałabym chyba te same restauracje, kawiarnie, domy towarowe, kościoły co bohater książki – z tą jednak różnicą, że dziś znam je pod całkiem innym nazwami. A może Mock byłby wtedy moim sąsiadem?

W „Końcu świata w Breslau” – drugiej z czterech powieści jeszcze bardziej polubiłam Mocka za jego autentyczność. Gdyż Krajewski nie szczędi mu frustracji, ułomności, opisuje jego pociąg do alkoholu. Mimo to Mock jest błyskotliwy, z determinacją tropi seryjnego mordercę. Trup ściele się gęsto, oprawca przyczepia ofiarom kartki z kalendarza, a w Breslau tłumy walą na wykłady niejakiego hrabiego Orloffa, by usłyszeć, że nadchodzi – koniec świata! Na to nie zgadza się nasz detektyw i stara zapobiec apokalipsie lub przynajmniej odsunąć ją w czasie. I tak znów przeniosłam się na ulice z przedwojennymi nazwami, zanurzyłam w labirynt nieistniejących już dziś skwerów i parków, rozmarzona urokiem ulicznych kafejek zapragnęłam nawet poczuć zadymioną atmosferę miejskich spelun i kasyn – nie zawahałabym się nawet zapuścić w niebezpieczne nadodrzańskie zaułki. Nie da się zaprzeczyć, że Krajewski wspaniale oddał klimat tamtejszego Wrocławia, ówczesnych mieszkańców, niemieckich arystokratów, bogatych restauratorów czy żydowskich kupców. Atmosfera ta pozostaje na długo w pamięci i dodaje „smaczku” kryminalnemu wątkowi powieści. Mock zmierza się jako śledczy nie tylko z mordercami, walczy również z sobą samym i zapija osobiste porażki litrami wódki. Jak mówił mój znajomy – ta powieść mimo „krwistej narracji” to dobre śląskie danie podlane solidnym trunkiem.

Jeśli czytelnik pierwszych dwóch pozycji jeszcze nie ma dosyć mocnych wrażeń i nie zniechęciła go brutalna rzeczywistość stolicy Dolnego Śląska, to warto sięgnąć po trzecią – „Widma w mieście Breslau”. Jest to kolejne mocne uderzenie w lan-

drynkowy świat nieudanych kryminałów zalegających półki księgarni. Czytając ją w autobusie relacji Wrocław–Aachen, żałowałam, że urlop dobiegł końca i nie mogę wysiąść po drodze, by zawrócić do miasta z książki. Mimo sugestii niektórych krytyków literackich, czytając ją nie nabawiłam się depresji.

„Festung Breslau” czytałam w moim zielonym ogrodzie. Pomimo ciepłej majowej pogody robiło mi się coraz zimniej i smutniej. Bo oto mój Wrocław chylił się ku upadkowi. Koniec drugiej wojny światowej i niekończące się bombardowania opisane z wielką autentycznością naprawdę mnie przerażyły. U bram miasta Armia Czerwona i Breslau oddaje swój ostatni oddech. Mock lekko już podstarzały, tym razem prowadzi prywatne śledztwo w sprawie zabójstwa młodej Berty Floger, pasierbicy wrocławskiej hrabiny. Znow bez cienia sentymentalizmu zmaga się z trudami śledztwa, stosuje dość niekonwencjonalne metody, naraża na niebezpieczeństwo zamiast, jak inni opuścić umierające miasto. Czytelnik prowadzony jest w tym tomie również przez podziemną część miasta zamienionego przez Niemców w twierdzą.

Pozycja ta zamyka tetralogię o Eberhardzie Mocku i wydaje mi się trochę słabsza od poprzednich. Mimo, że Krajewski udowodnił, że posiada talent pisarski, tu – moim zdaniem – lekko zgubił swój pisarski trop. Ale i tak warto po sięgnąć „Festung Breslau”, chociażby po to by poznać w całości losy policjanta Mocka. Zwłaszcza wtedy, gdy polubiło się tego starego „psa gończego”.

Zdecydowanie polecam miłośnikom niebanalnych kryminałów i wielbicieleom dolnośląskiej metropolii. Ciekawa jestem, czy Krajewski chociaż zauważył, że udało mu się stworzyć nadodrzańskiego Sherlocka Holmes’a, zaś jego Breslau z powodzeniem może konkurować z odległym nam Londynem.

Stawiam na Krajewskiego!

Katarzyna Langer

kontakt@ortliebreisen.de
www.ortliebreisen.de

ponad 200 połączeń autobusowych do Polski i Europy

Zapraszamy Państwa do naszego sklepu z polskimi artykułami!

W naszym sortymencie znajdują państwo:
polskie czasopisma i gazety
słodzice, artykuły spożywcze,
napoje, piwa i wódki, lody,
karty telefoniczne
A także polskie mrożonki:
kluski śląskie, pierogi,
uszka, krostki i pyzy

pon. do piątku 10-17 • soboty, niedziele i święta 10-14

Reisebüro Witold Ortlieb
Wilmesdorfer Straße

Tel.: 0241 / 980 12 00
Fax: 0241 / 980 12 02





Anna Pokorski
Tax & Office Consulting

zakres usług:

- zakładanie firm
(*Existenzgründung*)
- prowadzenie księgowości
(*Buchhaltung*)
- sprawy podatkowe
(*steuerliche Fragen*)

Tel: 0241 / 70 18 307

Fax: 0241 / 70 18 308

Zeppelinstr. 21
52068 Aachen

ADWOKACI I MEDIATORZY

LILIANE SCHIEWEK-STEINBUSCH

ze znajomością języka polskiego

„prawo rodzinne i prawo opiekuńcze
prawo najmu i prawo międzynarodowe”

tel.: +49-(0)241-50 90 52

e-mail: l.schiewek-steinbusch@t-online.de

THOMAS EUE

„prawo pracy
prawo spółek handlowych
prawo handlowe i prawo spadkowe”

tel.: +49-(0)241-50 90 51

e-mail: teue@kanzlei-eue.de

Wspólny faks: +49-(0)241-50 90 53

Wspólne biuro: Frankenstraße 6 • 52070 Aachen

FLIESEN PLATTEN MOSAIK FLIESENLEGERMEISTER

Wenn Fliesen – dann Merstein!



MERSTEIN
Meisterbetrieb



Tel. +49-(0)160-4551871

– kinderleicht und einfach –

über die Stromkabel ein Computernetzwerk aufbauen

– mit der  LAN-Technologie

– lekka, łatwa i praktyczna –

budowa domowej sieci komputerowej
na bazie przewodów elektrycznych

– dzięki technologii  LAN



Prevola GmbH

Ludwigsalle 57

52072 Aachen

tel.: 0241-46 37 334

www.prevola.de



POLMARK



Sklep polski

Dzięki nam będąc w Aachen możesz się poczuć jak w Polsce!

W ofercie m. in.:

dzienniki i czasopisma z całej Polski

muzyka i filmy

słodycze

kosmetyki

wędliny z Polski

artykuły spożywcze i gastronomiczne

wódki i piwa

karty telefoniczne

biały ser (twaróg)

pierogi

Nasz adres:

Trierer Str. 275, 52078 Aachen

tel.: 0049 (0) 2 41 - 99 79 76 1

faks: 0049 (0) 2 41 - 52 63 91

e-mail: polmark@gmx.de

Zapraszamy:

pn. - pt. 11:00 - 18:00

sobota 10:00 - 15:30

Dojazd autobusami linii: 5, 15, 25, 35, 45, 55, 65 (przystanek Schönforst)

